Nr. 132. Kraków, Niedziela 14 Marca 1915. Rok XXXIV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21. S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Societe Mutuelle de Publicite A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Chiny i Dardanele.

Kraków, 14 marca.

(k. s.) Japonia, korzystając z wojny europejskiej, postanowiła jednym skokiem znaleźć się u celu swych marzeń i uzyskać hegemonię w Azyi, specyalnie nad Chinami. Warunki, które rząd tokijski niedawno postawił Juanszikajowi, są równoznaczne z żądaniem od Chin, aby poddały się pod władzę zwierzchniczą Japonii. Pomijając uczucia, jakie niesłychane te żądania obudzić musiały w odradzających się z takim trudem Chinach, potrzeba podnieść, że godziły one z niemniejszem zuchwalstwem w najbardziej życiowe interesy obecnych przyjaciół Japonii, więc Rosyi, Anglii i Francyi. Jeżeli jednak dla Anglii te życiowe interesy, przez Japonię na szwank w Chinach narażone, dadzą ująć się niemal bez reszty w kolumnie cyfr obrotów handlowych, jeżeli dla Francyi te same żądania oznaczać mogły zagrożenie jej wschodnio-azyatyckich kolonij, to dla Rosyi usadowienie się Japonii w Chinach oznacza coś więcej, niż utrata kolonii lub niekorzystna zmiana w bilansie handlowym, bo zasadniczą zmianę stosunku sił i układu warunków politycznych wzdłuż trzech czwartych jej azyatyckiej granicy, na której na przestrzeni siedmiu tysięcy kilometrów styka się ona z państwem środka t. j. z tym zbiornikiem ludzi, który już dla swego ogromu kryje w sobie największe możliwości.

Jeżeli lat temu dziesięć Rosya nie wahała się wdać się w nieszczęsną dla siebie wojnę z powodu Korei jednej, to obecnie, kiedy Japonia już nie po Koreę i południową Mandżuryę, ale po panowanie nad całemi Chinami wyciągnęła rękę, dla Rosyi konieczność sprzeciwienia się dążeniom japońskim całą swoją potęgą stała się niemal nieodpartą.

To też w Petersburgu właśnie wiadomości o zatargu chińsko-japońskim wywarły najgłębsze wrażenie i oburzenie. Nigdzie nie zachwycano się niemi, czując, że »pomoc« żółtego sojusznika wypada nieco za drogo, ale panowano nad sobą. Tylko w Rosyi nie starano się oburzenia ukrywać, a cenzura z pewnością nie z powodu zaniedbania pozwalała prasie »wypisywać się« w tej materyi zupełnie swobodnie. Wkrótce po ogłoszeniu warunków japońskich zaczęły też rozchodzić się wiadomości o tem, że Rosya czuje już znużenie wojną i że byłaby skłonną do osobnego pokoju z Austryą i Niemcami. — Była to »delikatna« forma presyi rosyjskiej na »sojuszników« w tym kierunku, iżby albo pohamowali swego żółtego przyjaciela albo też dostarczyli Rosyi jakichś poważnych rekompensat.

W odpowiedzi na te pogłoski dowiedział się świat przez Petersburg, że w Japonii zapanowała wielka radość z tego powodu, ponieważ Francya dała tam do zrozumienia, że usadowienie się Japonii w Indochinach nie sprawiłoby jej zbyt wielkiej przykrości... Francya więc okupiła spokój Japonii jakiemiś bardzo znacznemi ustępstwami na jej rzecz w swoich posiadłościach wschodnio-azyatyckich. Równocześnie zaś połączyła się z Anglią w zbożnem usilowaniu jaknajszybszego sforsowania — Dardaneli!

Rozmaicie tłómaczono sobie ten nagły atak anglo-francuski na cieśniny. Utworzono nawet teoryę, w myśl której chodziło tu przyjaciółkom z zachodu o ubiegnięcie przyjaciółki ze wschodu i usadowienie się przed nią w Konstantynopolu. Po bliższem zastanowieniu wyjaśnienie to jednak okazało się niedostatecznem. Anglia bowiem i Francya nie mogą łudzić się, aby po upragnionem rozbiciu obu państw środkowo-europejskich udało się im utrzymać cieśniny przeciw woli Rosyi, która miałaby do nich zawsze swobodny dostęp od strony lądu.

Zdaje się więc, że cel, dla którego sprzymierzone floty angielska i francuska zasypują od dni dziesięciu Dardanele żelazem i stalą, jest znacznie prostszy. Chodzi tu mianowicie istotnie o utorowanie drogi do cieśnin dla Rosyi jako nagrodę za wytrwanie w wojnie przeciw Niemcom i Austryi. Cieśniny te chcą Anglia i Francya zatrzymać tylko w swem ręku jako zastaw wierności sojuszowej Rosyi. Oddadzą je Rosyi, jeżeli osiągną swój zamiar zniszczenia Niemiec, zatrzymają zaś, gdyby Rosya mimo to zdecydowała się zmienić nagle marszrutę i zwróciła się przeciw Japonii, pozostawiając Anglię i Francyę przed niedokończonem zadaniem... Tak więc w związku z eskapadą japońską w Chinach, Dardanele wydają się być tylko jakgdyby wędką w ręku Anglii i Francyi, na której pragną one jak najdłużej utrzymać przy sobie Rosyę. Jako przeciwwagę dla nadmiernej potęgi rosyjskiej przygotowują Anglia i Francya właśnie Japonię, sadowiącą się w Chinach. Japonia bowiem, oparta o Chiny, stałaby się wkrótce potęgą dość silną, aby sparaliżować Rosyę, nawet wskutek zwycięstw w Europie znacznie wzmożoną na siłach.

Zwycięskie walki na terenie Cisna-Baligród.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Odparcie ataków rosyjskich.

Urzędowo ogłaszają 13 marca w południe: **Wiedeń,** 14 marca.

W Królestwie Polskiem i Galicyi zachodniej nie ma żadnej zmiany. We dnie odbywała się walka działowa. Późniejsze ataki oddziałów nieprzyjacielskich wszędzie wśród ich strat odparto.

Zdobycie ważnej wyżyny.

Walki na terenie Cisna—Baligród w Karpatach trwają dalej. Wyżyna, o którą od kilku dni walczono, wczoraj dostała się w nasze posiadanie. W ataku saperów wojska nasze rozbiły części nieprzyjacielskich pozycyj, odparły w następnej walce na bagnety nieprzyjaciela i zabrały przeszło 1.200 ludzi i wielu oficerów do niewoli. Podjęty jeszcze w nocy rosyjski kontratak, skierowany na tę samą wyżynę, i na pozycye w przyległych odcinkach, zostały wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela odparte.

W Galicyi południowo-wschodniej i na Bukowinie.

Na froncie bojowym w Galicyi południowo-wschodniej i w obrębie koło Czerniowiec panuje wszędzie spokój.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Odwrót Rosyan poza linię Bobru.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 14 marca.

Biuro Wolffa. Wielka główna kwatera, dnia 13 marca.

Rosyanie cofnęli się z okolic Augustowa i z północnego wschodu aż poza Bóbr pod osłonę dział Grodna.

Odparcie ataków rosyjskich pod Przasnyszem.

Nad Orzycem, na północny wschód od Przasnysza, ataki rosyjskie zostały odparte.

Naczelne kierownictwo armii.

Zestrzelenie trzech samolotów angielskich.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 14 marca.

Biuro Wolffa. Wielka główna kwatera, dnia 13 marca.

Na południe od Ypern zostały pojedyncze ataki Anglików bez trudu odparte.

Walki o Neuve Chapelle.

Nasz atak, podjęty dla odzyskania wsi Neuve Chapelle, natrafił po początkowym sukcesie na silną przewagę Anglików i dla tego nie został przeprowadzony. Anglicy rozwijają w tej okolicy żywą działalność aparatów lotniczych, z których wczoraj jeden, a przedwczoraj dwa zestrzelono.

W Szampanii.

W Szampanii wywiązała się znowu na poszczególnych miejscach walka. Wszystkie francuskie ataki zostały z silnemi stratami dla nieprzyjaciela odparte. Dwieście jeńców pozostało przytem w naszych rękach.

W Wogezach.

Mgła i śnieg utrudniały w Wogezach walki. **Naczelne kierownictwo armii.**

Sukcesy Turków na morzu.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Konstantynopel, 14 marca.

Z głównej kwatery donoszą:

Wczoraj wieczorem zatopiły nasze baterye kilka poszukiwaczy min, które się zbliżyły do naszej linii minowej.

Nasze okręty wojenne storpedowały na morzu Egiejskiem jeden nieprzyjacielski statek transportowy i dwa okręty wojenne.

Pod Dardanelami.

Przed Dardanelami nieprzyjaciel żadnej nie przedsięwziął czynności.

Na Kaukazie.

Na froncie kaukazkim nic nowego.

Atak floty rosyjskiej na forty w Anatolii.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Konstantynopel, 14 marca.

Z głównej kwatery donoszą:

Przedwczoraj ostrzeliwała flota rosyjska porty Kilimlin, Songuldak, Koslu i Eregli. W Songuldaku zniszczono francuski szpital i 15 domów w dzielnicy francuskiej. Jeden okręt grecki, znajdujący się w porcie, zatopiono.

Łódź torpedowa nieprzyjacielska, która się zbliżyła do portu, trafiona bombą turecką, cofnęła się do Eregli. W dzielnicy greckiej w Eregli spaliło się 70 starych budynków drewnianych.

Parowiec włoski »Principesse Giovanina«, okręt rosyjski »Newa« i trzy inne, znajdujące się w porcie okręty, zatopiono. Załogę ocalono. Po stronie tureckiej było 7 osób rannych.

Forty Kilimlin, Songuldak, Koslu i Eregli leżą nad morzem Czarnem na północnem wybrzeżu Azyi mniejszej.

Walka artyleryjska pod Czerniowcami.

Budapeszt, 14 marca.

»Az Est« donosi z Czerniowiec:

Stanowiska nasze, znajdujące się na wschód od Czerniowiec po drugim brzegu Prutu, zostały we środę zaatakowane przez nieprzyjacielską artyleryę. Działa rosyjskie zdołały dać tylko kilka bezskutecznych salw, albowiem artylerya nasza odpowiedziała na atak natychmiast i z taką gwałtownością, że **rosyjskie stanowiska działowe w ciągu pół godziny zostały roztrzaskane.**

Nowe powołanie we Francyi.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 14 marca.

Izba i senat przyjęły ustawę w sprawie powołania rocznika 1916.

Nieudały atak na Dardanele.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 14 marca.

Biuro Wolffa donosi z Konstantynopola:

W nocy dnia 11 bm. usiłował nieprzyjaciel pod osłoną krążowników i kontrtorpedowców usunąć najzewnętrzniejszą zaporę minową. **Baterye Dardaneli otworzyły ogień i zatopiły trzy okręty, służące do wyławiania min,** poczem nieprzyjaciel, nie wskórawszy nic, cofnął się.

Tureckie siły zbrojne morskie zatopiły nieprzyjacielski okręt transportowy w pobliżu Mityleny.

Zgon hr. Wittego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 14 marca.

(Tel. ag. pet.) **Umarł hr. Witte.**

Sergiusz Julianowicz Witte urodził się 29 lipca 1849 r. w Tyflisie. Studya (przyrodnicze) odbył w Odesie, poczem rozpoczął karyerę jako urzędnik kolejowy. Podczas wojny w roku 1877—78 organizował i kierował ruchem kolejowym; w r. 1886 został dyrektorem kolei południowych, w r. 1888 szefem departamentu kolejowego w ministerstwie skarbu, w r. 1892 ministrem komunikacyi, 1893 ministrem skarbu. Na tem stanowisku zaznaczył się szeregiem ustaw, które zapewniły mu miejsce jednego z najwybitniejszych mężów stanu w Rosyi. W r. 1899 przeprowadził walutę złotą, monopol wódczany, upaństwowienie kolei; podjął ogromną akcyę w kierunku uprzemysłowienia Rosyi. — Przy przesileniu gabinetowem w r. 1903 zostaje prezydentem ministrów.

W konflikcie rosyjsko-japońskim hr. Witte zajął stanowisko przeciwne wojnie; po klęsce jako pierwszy pełnomocnik Rosyi zawiera pokój w Portsmouth (5-go września 1905). W uznaniu zasług otrzymuje tytuł hrabiego.

Po wybuchu rewolucyi obejmuje w dniu 6. listopada 1905 rządy, 30 listopada nadaje konstytucyę. Następnego roku w kwietniu ustępuje przed wzrastającą reakcyą. Od tej chwili usuwa się od bezpośredniego udziału w rządach; działa jeszcze w Radzie państwa i przeprowadza ostatnią 2 miliardową pożyczkę rosyjską przed dwoma laty.

W czasie obecnej wojny nazwisko Wittego wypłynęło kilkakrotnie na łamach pism; wiązano z niem akcyę na rzecz pokoju.

Tadeusz Żuk Skarszewski.

Rumak Światowida.

Karykatura wczorajsza.

52

(Ciąg dalszy).

Za to spotkanie pokutowały teraz niewiasty, którym baron nie oszczędzał żadnego przytyku ani wymówki, on, co „zabijał się pracą, by zaspokoić ich chęć zbytków, niczem nienasyconą“, a pokutowały tem ciężej, że pani Wanda chciała porozmawiać z nim o oświadczynach hr. Drachenberga, wywiedzieć się, jakie są zamysły zięcia: czy będą nadal mieszkali w Wiedniu? czy wyjadą na Riwierę, i kiedy? oraz dostać od niego nieco pieniędzy na wydatki nagłe; pani Irena zaś, śliczna i bezradna, z grubą kosą popielatą, okręconą wkoło głowy (tak niepodobna do wczoraj spotkanej kobiety z bajecznem strusiem piórem!), krążyła zdala około swego władcy i pana, spozierając ku niemu z trwogą i nadzieją, że może już dzisiaj zawoła do niej nagle: „pakuj szybko manatki, drapniemy sobie we dwójkę, dokąd nas oczy poniosą!“ Ale gniewny baron był wciąż jednakowo chmurny i niedostępny, marszczył czoło, tupał nogą, machał ręką, czasem krzyknął: „żebym choć chwilę miał spokoju! już miałem pomysł, jak sfinansować ten wynalazek Skowyry, i przerwałyście mi wątek myśli! ja się chyba wyprowadzę, najmę gdzieś mieszkanie osobno, lub sobie gdzieś sam pojadę!“ — i wówczas niewiasty drżały, cichły, jak trusie, zbierały się razem gdzieś w kącie i naradzały się, co począć dalej:

— Nie, doprawdy, ja tego dłużej nie wytrzymam, — jęczała pani Wanda, — nie wiemy nawet, czy kufry rozpakować? czy tutaj sprawić sobie ubiory zimowe, czy gotować się na pobyt na Riwierze? nie mówiąc już o tem, że ja nie mam już grosza przy duszy, a on wyrzuca mi wciąż moje zbytki!

— Niechże mama będzie nieco cierpliwa. Wszak mama wie, jaki on dobry, było znaleźć chwilę sposobną. On dzisiaj przepracowany, zmęczony, pogrążony w myślach...

— Gdzie znaleźć jeszcze większe pióro strusie dla swej kochanicy wstrętnej!

— Mamo!

— Przepraszam cię, ale ja nie mogę być cierpliwą. Wszak tu chodzi o szczęście mego dziecka. Hr. Drachenberg domaga się odpowiedzi; odpowiedzieć bez niego nie możemy, a on nie da do siebie przystąpić! Niech się dzieje, co chce, ja pójdę się z nim rozmówić!

I poszła, zebrawszy się na odwagę i decyzyę, zupełnie niezwykłą. Ale już za chwilę powróciła, zalana łzami i jęła biadać, że „obszedł się z nią, jak ostatni grubianin“, że dójść jej nie dał do głosu, jeno wpadł na nią, że mu przeszkadza, kiedy on właśnie obmyśla plany, jak się pozbyć tego „awanturnika belgijskiego, tego rastaquouera bez wychowania, tego pułkownika z pod ciemnej gwiazdy, co nas jeno kompromituje na każdym kroku, włócząc się za nami“, że on niestety nie może jeszcze wyrzucić go za drzwi, póki nie zakończy tych wielkich obrotów z kauczukiem, w które pułkownik Van der Stratten d'Oultremont wplątał go niepotrzebnie, ale połamie mu kości, kiedy zastanie go w swym domu!

— Ja nie zniosę dłużej takiego obchodzenia się ze mną! — zawodziła pani Wanda, zanosząc się od płaczu; — żeby mną tak pomiatano w domu córki mej rodzonej! Ty, Ironko, jesteś jego żoną, ty mu powiedz, że jak on tego nie odwoła, jak mię nie przeprosi i nie obieca poprawy, to ja dziś jeszcze was porzucę, pójdę sobie w świat, pójdę do klasztoru, pójdę o kiju żebraczym... A te jego groźby z łamaniem kości... Właśnie dzisiaj miałam list od pułkownika, który dowiaduje się, kiedy do Nizzy przyjedziemy...

Pani Irena nie słyszała już ostatnich słów matki, gdyż żywo pobiegła do gabinetu męża, skąd niebawem powróciła zapłakana i jęła ściskać matkę i całować i błagać:

— Niech mama poczeka cierpliwie do jutra, ja mamę bardzo proszę, mama przecież wie, jaki on dobry! Ale dzisiaj z nim mówić nie można: żeby mama wiedziała...

Tu pani Irena urwała i szlochać jęła głośno. Panna Olga, która w rozmowie dotąd udziału nie brała, siedząc wyciągnięta w karle bujającem, i czytając książkę francuską, odłożyła teraz na bok książkę, ku matce i siostrze zwróciła twarz ocienioną wielką przyłbicą kasztanowatą, zakrywającą jej czoło i policzki, iż tylko nosek garbaty zuchwale w przód wyzierał, przeciągnęła się, ziewnęła, i rzekła głosem spokojnym:

— Czego wy się jego tak boicie, jakby to był lew albo tygrys, kiedy to tylko Borsuk pospolity i trochę źle wychowany. Chcecie, to pójdę się z nim rozmówić, a zobaczymy, czy ośmieli się mnie uchybić.

I, nie czekając na odpowiedź, poszła wolnym krokiem do gabinetu barona, gdzie zabawiła dłużej, i, powróciwszy równie spokojna i pogodna, rzekła:

— A więc będzie tak: za parę dni pojedziemy wszyscy czworo razem na Riwierę. Tylko przedtem on musi się uporać z tym wynalazkiem pana Skowyry, rzecz bardzo doniosła i warta miliony: sposób barwienia cementu, czy coś podobnego. Póki to ma na głowie, nie może mówić o czemś innem. Tymczasem przysyła mamie ten czek i prosi, by się zechciała zająć również sprawunkami naszymi.

— No? a w sprawie hr. Drachenberga? — zapytała pani Wanda, ocierając łzy, nieco już udobruchana.

— O tem dziś z nim nie mówiłam. — (O baronie Borsuku mawiały zawsze panie on, jego, jemu, nie wymawiając jego imienia, jakby w obawie „wzywania go nadaremno!“) — Nic zresztą pilnego. Ja sama jeszcze nie wiem, co Drachenbergowi odpowiem. Zapewne nic nie odpowiem stanowczego przed powrotem z Nizzy. Zresztą nie mogłam z nim o tem mówić, gdyż musiał wyjść natychmiast.

— Jakto? już wyszedł? — zapytała pani Irena głosem wylękłym

— Wyszedł.

W tej chwili służący oznajmił odwiedziny Ekscelencyi hr. Sulickiego, którego przyjęła sama pani Wanda. I darmo wielki dyplomata nastawał na widzenie się z córkami, gdyż bez rozmówienia się z panią Ireną, „której zdanie wysoko cenił“, i z panną Olgą, z której uczuć dla hr. Drachenberga musiałby wpierw zdać sobie sprawę, żadnej rady udzielić nie może: — młode niewiasty pokazać się nie mogły, gdyż jedną głowa bolała silnie, druga ubierała się właśnie. Hr. Oswald i tak nie stracił czasu, gdyż, opowiedziawszy pani Wandzie wszystko, co wiedział o hr. Manfredzie Drachenbergu, i przyrzekłszy mieć go badawczo na oku podczas uczty ks. Maksymiliana, jak również wybadać zręcznie bar. Borsuka, sprowadził rozmowę na zamysły tych pań co do spędzenia zimy, i wywiedział się troskliwie o stan zdrowia i usposobienie pani Ireny, tak, że niejedną cenną wiadomość zdobył dla użytku Wandalina. I już zabierał się do odejścia, gdy jednak ukazała się panna Olga. Hr. Oswald przystanął i z lubością przyglądał się „smarkuli“, której kibić szczupła falowała w chodzie z przedziwnie uroczą gibkością, twarzyczka mała tonęła w kędzierzawiących się w krąg, niesfornych zwojach kasztanowatych, oczy kryły się pod powiekami ciężkiemi, a usta drgały uśmiechem zagadkowym pod wystającym w przód noskiem o chrapach rozwartych.

(C. d. n.)

Hr. Juliusz Andrassy o Polsce.

Korzystając z nadesłanego nam komunikatu Biura prasowego Oddziału krakowskiego N. K. N., uzupełniamy wczorajszy nasz artykuł o wykładzie hr. Andrassego uwagami, jakie prelegent poświęcił **sprawie polskiej** (według „Magyar Hirlap“):

W pierwszym rzędzie zwraca naszą uwagę **sprawa polska**. O ileby społeczeństwo polskie w Rosyi brało czynny udział w naszej walce, byłoby naszym moralnym obowiązkiem uczynić wszystko, aby je oswobodzić od Rosyi. O ile tego nie czyni, kierować się musimy tylko własnym interesem, zważając jednak przytem na te katastrofy, jakie dotknęły Polskę i na te cierpienia, jakich doznali dawniej Polacy w Austryi i w Prusiech. Trzeba chcieć zrozumieć Polaków, jeśli dzisiaj wśród ucisku nie są w stanie powziąć bohaterskiego postanowienia i nie wolno zapominać, że słuszność i własny nasz interes domagają się, byśmy ich położenie poprawili.

Za oswobodzeniem Polski od Rosyi przemawiają względy strategiczne. Linia graniczna, pociągnięta przez wielkie bagna Poleskie, daleko łatwiej pozwala bronić środkowej Europy, niż obecna. Stępiłoby się przez stratę Polski to ostrze, które Rosya kieruje na zachód, zagrażając niem jednocześnie Berlin, Wiedeń i Budapeszt. Przesunięcie garnicy tak dalece poprawiłoby naszą wojskową sytuacyę, że cele przymierza rosyjsko-francuskiego zostałyby istotnie zniweczone. Jeśli Rosya, opierając się o Warszawę, nie mogła dopomódz w walce Francyi, to z dalszej podstawy strategicznej ta niczego by się od niej spodziewać nie mogła.

Naród Polski utworzyłby nową siłę w służbie środkowej Europy, przeciw Wschodniej supremacyi.

Nie obawiam się, ażeby utrata Polski obudziła w Rosyi myśl odwetu. Francya nie mogła zapomnieć Alzacyi i Lotaryngii dlatego, że jest tam ludność o sympatyach francuskich, która w znacznej części do dzisiaj zachowała swe uczucia. Przeciwnie Austrya pogodziła się z utratą prowincyj włoskich (Lombardyi i Wenecyi), gdyż widziała, że ludność tych prowincyj jest zadowoloną z nowego położenia. Rosya mogłaby tylko wtedy podnieść myśl odwetu, gdyby nam się nie udało stworzyć dla Polaków pomyślniejszej sytuacyi, niż istnieje dzisiaj i gdyby Polacy pragnęli powrócić pod rosyjskie panowanie, czego jednak absolutnie nie można przypuszczać.

Wyparcie Rosyi z Polski i fiasco jej dążeń bałkańskich, zmierzają wspólnie do tego, aby skierować Rosyę do jej naturalnych zadań i ekspanzyi w głąb wschodniej Azyi i nadaje rosyjskiej polityce jedynie pożądany dla niej kierunek.

Sądecczyzna po inwazyi rosyjskiej.

(Informacye »Nowej Reformy«.)

II.

— 10 marca.

W niektórych pismach polskich i niemieckich, bezpośrednio po inwazyi, pojawiły się korespondencye, donoszące, iż wojska nieprzyjacielskie zachowywały się w mieście i powiecie dość względnie. Jakie to względne zachowanie się było w powiecie, przytaczamy zaledwie małą cząstkę faktów, sprawdzonych na miejscu przez ludzi godnych zaufania.

N. p. w **Zawadzie** zabierały wojska rosyjskie bydło, paszę, ziemiopłody, drób, artykuły żywności. Za nic nie płacono. O ile żołnierz był grzeczny, na lamenta poszkodowanego odpowiadał: »Nie płacz, nasz pan (car) bogaty, po wojnie zapłaci za to«. O ile mniej grzeszył grzecznością, bił nahajką lub kolbą, jak to miało miejsce z wójtem Antoszem i jego synem. — Na drodze obdzierano przechodzących z wierzchniego okrycia, kożuchów, czapek, butów i pieniędzy. Kowalowi Majochowi zabrano kilkaset zapasowych podków i sztaby żelazne.

Tak samo postąpiono w sąsiedniej gminie **Porębie Małej**. Tu jednemu z włościan zapłacił oficer za prosię jednego rubla i kazał sobie dać trzy korony reszty... Podobne »rekwizycye« rosyjskie miały miejsce w następnej gminie **Żeleźnikowej**, oraz w dalszej, mianowicie w **Myślcu**. Tutaj wpadło pewnego dnia kilku kawalerzystów do chaty Maryi Zygmunt, kobiety 51-letniej. Zażądano od niej pieniędzy. Gdy oświadczyła, że nie może dać, z tej prostej przyczyny, gdyż nic nie ma — padła trupem na miejscu, przebita szaszką kozacką. Gdy ukryta pod łóżkiem jej 20-letnia córka pospieszyła matce na pomoc, najprzód ją shańbiono wobec dogorywającej matki, następnie zraniono ją ciężko szablą. O ile nam wiadomo, żyje, pozostając dotychczas w leczeniu.

W Zabełczu również rabowano »dokumentnie« — jak się wyrażają tamtejsi włościanie. W szczególności doszczętnie zrabowano tamtejszy dwór, własność OO. Jezuitów. Samego bydła zabrano około 100 sztuk.

W gminie tej zdarzały się wypadki, że za zabrane bydło płacono. Po zapłaceniu przez oficera, w jakie pół godziny wpadali żołnierze i żądali zwrotu zapłaconych pieniędzy. Czy robili to na polecenie oficera, czy też na własną rękę — nie wiadomo.

Takie same »rekwizycye« urządzano w następnej gminie **Wielopolu**. Tutaj również zrabowano dwór, własność pp. Kosterkiewiczów. — Gdy pewnego dnia »rekwizycya« się nie udała, pastwą pożaru padły stodoły i nieliczna krescencya. Niektórzy z włościan gminy Wielopole zaczęli się podczas takich »rekwizycyj« okupywać kwotą od 10 — 50 koron, zależnie od wartości »rekwirowanej« sztuki. Metoda ta wydała ten rezultat, że pewna grupka brała okup, po jakimś czasie jednak przychodziła inna i zabierała to, co zostało okupione. W gminie tej tylko w jednym wypadku zapłacił oficer za 2 wielkie fury koniczyny trzy ruble, zaś następnego dnia żołnierze z oddziału tego samego oficera zażądali zwrotu tych trzech rubli i oczywiście je otrzymali.

W ten sam sposób postępowano w następnej gminie, **Wielogłowach**. Tu nie było już dworu do ograbienia, ograbiono więc plebanię, w szczególności ks. Stasińskiego, mimo, że kwaterą stali tam rosyjscy oficerowie. Im to musiał zacny kapłan usługiwać do stołu, słuchać arogancyj, a w swojem własnem mieszkaniu mieszkać »kątem«.

W **Dąbrowie**, za Wielogłowami, to samo się działo, co w Zawadzie, Porębie, Zabełczu. Wielopolu i Wielogłowach i takie samo obrabowanie dworu dra Stubra. Takie same rabunki miały miejsce w Kurowic, Woli Kurowskiej, Zbyszycach, gdzie pastwą grabieży padł dwór p. Jordana, dalej w Siennej, w Lipiu, w Gródku nad Dunajcem, w Bartkowej i w Podolu-Górowej, gdzie znowu z braku dworu pastwą grabieży padła plebania i tamtejszy proboszcz, ks. Jan Florek.

W ten sam sposób postępowano w całym szeregu innych gmin tam, gdzie wojsko rosyjskie zjawiło się chwilowo, albo gdzie »gościło« dłużej. Gościnę taką drogo opłacali mieszkańcy danej gminy.

Jak gdyby z pewną zawziętością ograbiano dwory, namawiając do współudziału miejscową ludność. Z zadowoleniem przyznać jednak trzeba, że chłop polski powiatu nowosądeckiego nie poszedł za głosem »smoków«, jak ich powszechnie w powiecie nazwano. »Smoki« sami więc rzucali się na dwory; poza wymienionemi już, ograbili dwór pp. Ligaszewskich w Trzetrzewinie, w Brzeznej i w kilku innych miejscowościach. Najwięcej ucierpiał dwór i zamek Adama hr. Stadnickiego w Nawojowej. Tam prócz bydła, paszy, ziemiopłodów, zrabowano sprzęty w zamku, mimo obecności oficyalistów, rozbito dwie skrytki zamurowane z ukrytą porcelaną i srebrem kredensowem, zabrano garderobę hr. Stadnickich, nie wyłączając damskich sukien balowych, a wreszcie w obok przyległym tartaku pocięto stare pasy maszynowe i zabrano.

Rabunku dworu dokonano w ten sposób, że z zamku obecnych wypędzono do wsi, zamek otoczono sotnią kozaków, która z nahajkami w ręce broniła przystępu i pod wodzą oficera kozaków syberyjskich ładowano na fury, odwożąc zrabowane przedmioty następnie do Nowego Sącza. Tam, gdzie nie było dworów, a były plebanie, te ostatnie wraz z mieszkaniami proboszczów padały ofiarą grabieży.

Z uznaniem podnieść należy, że we wszystkich parafiach zostali kapłani na swoich posterunkach, niosąc słowa pociechy zgnębionym parafianom i usiłując ich bronić. Obrona ta jednak nie wiele pomogła. Żołnierz rosyjski nie miał respektu przed suknią kapłańską, nie uchylił głowy przed przedstawicielem kościoła.

Z Przemyśla.

„Neue Freie Presse“ przynosi korespondencyę swojego sprawozdawcy wojennego Roda Rody, który przebywa w austro-węgierskiej wojennej kwaterze prasowej. Przeważną część szczegółów, zawartych w tej korespondencyi, podaliśmy już poprzednio, obecnie więc poprzestajemy na przytoczeniu pewnych nowych rzeczy.

Rosyanie mają widocznie zamiar wygłodzenia Przemyśla, jednakże komendant fortecy z pewnością rozważył i tę ewentualność. My, laicy, nie wiemy, jaką siłę liczebną ma załoga Przemyśla. Dotąd na każdy metr obwodu fortecznego liczono 1 piechura, a obwód wielkiej fortecy wynosi 50.000 metrów. Do tego należy dodać artylerzystów, pionierów, nieco konnicy i żołnierzy oddziału telegraficznego. Wedle zasad sztuki wojennej załoga liczyłaby 60.000 ludzi. Rezerwa artyleryi musi mieć pewną liczbę koni, a wreszcie należy doliczyć 1500 jeńców rosyjskich.

Przemysł konserwowania mięsa i jarzyn, chłodnie i wędzarnie przychodzą w pomoc załodze twierdzy. Zabrano także w ostatniej chwili prowianty z bliższej okolicy. Ponieważ wszystkie środki pomocnicze dopisały, więc komenda twierdzy mogła zaopatrzeć załogę we wszystkie potrzeby, które uzupełniono w przerwie pomiędzy pierwszem a drugiem oblężeniem.

Wieści o spożywaniu końskiego mięsa w Przemyślu powstały w następujący sposób: Twierdza miała pewną liczbę koni zupełnie zbytecznych. Postanowiono je usunąć, aczkolwiek Przemyśl ma dosyć siana i owsa. Stało się to jeszcze w grudniu. Wiadomość o tem dostała się jakimś sposobem poza fortecę i Rosyanie owo zarządzenie wytłómaczyli sobie w ten sposób, że Przemyśl skazany jest na spożywanie koniny. Wieść poszła w świat już dawno, a Przemyśl trzyma się dotąd.

Natomiast okazał się w Przemyślu rychło brak skóry na podeszwy. Ale poradzono sobie, garbując skóry w wojskowej garbarni. Środki chemiczne, potrzebne do garbowania, przywieźli lotnicy. Wyrabiane są także buty, zwane śniegowcami, pasty na skórę, pasty na zęby i mydło. Tylko zapałki, wyrabiane przez dyrekcyę inżynieryi, zawodzą nieco, gdyż ogień rozpryskuje się. A może zawód polega na tem, że każde pudełeczko ma napisy: „Szanować stronę do pocierania“ i „Obchodzić się ostrożnie“.

Niektóre sklepy skutkiem wysprzedania towarów są zamknięte. Środków spożywczych i mydła nie można kupić. Komenda twierdzy rozporządza zapasami na rzecz załogi, a mieszkańcy mają swoje zapasy. Istnieje handel zamienny. Kto chce dostać jajo, daje w zamian ryż i tym podobnie. Sklepy z wyrobami luksusowemi mają wielki odbyt. Złotnicy, zegarmistrze, właściciele handlów galanteryjnych sprzedają swoje wyroby i towary po dowolnych cenach. Ci kupcy powiadają, że nigdy nie mieli tyle gotówki, co obecnie.

Wprost kosztownem jest mleko, które przeznaczone jest prawie wyłącznie dla chorych. Kawiarnie, zwłaszcza kawiarnia Stiebera, są przepełnione. Bilardy są zupełnie zużyte. Goście piją herbatę z rumem i kawę z mlekiem skondensowanem, a do każdej filiżanki otrzymują 3 kawałeczki cukru. Każdy gość, wedle rozporządzenia komendy twierdzy, może otrzymać tylko jednę filiżankę kawy lub herbaty. Komu nie wystarczają 3 kawałeczki cukru, ten czeka na poratowanie ze strony tego gościa, któremu wystarcza mniejsza ilość cukru.

Kasyno wojskowe posiada jedyną restauracyę. Kto chce w niej spożyć obiad, musi zgłosić się dzień przedtem. Gospodarz przedkłada wojskowej intendanturze spis gości, otrzymuje odpowiednie zapasy.

Życie idzie codziennym torem, gdyż wszyscy wiedzą, że Przemyśla nie można zdobyć środkami, któremi rozporządzają Rosyanie. — Wszyscy mają dużo pieniędzy — oficerowie, żołnierze, cywilni, totéż wszystkie wieczorki na cele dobroczynne mają ogromne powodzenie. Oficerowie złożyli fundusz dla lotników, dochodzący do 30.000 koron. Ale też lotnicy są wielce pożądani w Przemyślu. Stacya radiotelegraficzna porozumiewa się ze stacyami w Krakowie, Wiedniu, Nauen, wogóle ze stacyami radiotelegraficznemi w Austro-Węgrzech i Niemczech. Lotnicy przywieźli raz 20 kilogramów sacharyny, innym razem sztyfty węglowe dla reflektorów, to znowu kokainę.

Na marginesie wojny.

Potęga życia.

Ciężkiem kalectwem jest ślepota. A jednak jeszcze większem może byłoby nieszczęściem, gdyby ludzie za wiele widzieli i słyszeli. Nasz wzrok i słuch jest bardzo ograniczony: obejmuje najbliższe tylko otoczenie i staje bezradny wobec każdej zapory. I to całe nasze szczęście! Bo wyobraźmy sobie, że moglibyśmy widzieć i słyszeć wszystko, co się dzieje w przestrzeni i czasie. Jak strasznem byłoby wówczas życie nietylko podczas wojny, ale i w zwykłych czasach pokoju.

Gdybyśmy wszystko widzieli i słyszeli! Czy moglibyśmy żyć, gdybyśmy widzieli i słyszeli cały dramat obecnej wojny?

Śmierć tysięcy istnień ludzkich, jęki konających, wykrzywione bólem twarze, plusk krwi, płynącej z ran, zwały trupów, płonące w ogniu granatów wsie, rozrywane w strzępy ciała ludzkie, płacz bezdomnych matek i dzieci, głód, śmierć, i straszniejsza od śmierci rozpacz. Z takich barw składa się dziś obraz świata.

Ale na szczęście człowiek jest **prawie ślepy i głuchy**. Gdy tych okropności sam nie przeżywa, to ich nie widzi i nie słyszy — i dlatego właśnie żyje i żyć może. Gdyby to widział i słyszał — sam nie byłby zdolny do życia.

A to życie jest właśnie tak potrzebne! Im więcej ofiar, śmierci i zniszczenia, tem więcej potrzeba życia i pracy, aby powetować straty. Gdy jedni cierpią, szamocą się w męce i giną, inni muszą stwarzać podstawy bytu, muszą żyć, pracować i działać tak, jakby nie było na świecie nieszczęścia i śmierci.

I podczas wojny, nawet tak strasznej, jak obecna, nie ustało życie, które tam, gdzie tylko może, płynie swem zwykłem korytem, ze swym codziennym znojem i swemi codziennemi troskami i radościami.

To jest właśnie potęga życia, której nawet pożoga wojenna, jakiej jeszcze świat nie widział, nie potrafiła stłumić i zniszczyć! Potworna jest siła niszczycielska wojny — ale potężniejszem od niej jest życie. Tysiącami ofiar cierpi ono i ginie na pobojowiskach, a o kilka kilometrów zaledwie potrafi nawet rozbrzmiewać weselem i śmiechem.

Tam płonie i błyszczy szkarłatem krwi ziemia, a tu — ludzie żyją, jak żyli, pracują, przeżywają swe własne dramaty i radości. Tam śmierć i pożoga — tu wre zwykły warsztat życia! Tam huk armat i jęki konających — tu śmiechy i dźwięki kapeli.

Może to jest potworne i okropne — **ale tak być musi**. Gdyby inaczej było, nie byłoby życia i cały świat stałby się jednem pobojowiskiem.

Wojna może niszczyć wsie, miasta i państwa, ale nie może złamać potęgi życia!

S. Chmurkowski.

STANISŁAW STWORA.

Z cyklu: Strofy czasu.

O, ziemio!... ziemio!...

Z krzykiem rozpacznym, co piersi rozdziera,
co nie litości, lecz piorunu wola,
który w stuletni dąb ogniem się wżera — —
upadam na pierś twą i chylę czoła,
z tym strasznym krzykiem, w którym jęki
(głuchną
w twój proch się rzucam — Ziemio! o matu-
(chno!

Proch z prochu twego, płód, niemowlę twoje,
tułacz zbłąkany na rozstaju dróg,
syn marnotrawny, który życia znoje
przeszedł i wraca w swój rodzinny próg — —
chcę sięgnąć trzew twych... piersi, w której
(drzemią
popioły z kości ojców! — ziemio — ziemio!

Jak dziecko, które swoich łez ostatki,
gdy mu dziecięce serce draśnie ból,
wyszlochać z skargą chce u kolan matki,
lgnę do cię, ziemio, dziś... do twoich pól — —
sercem chcę wyczuć serce... czy — zamarło
i czuć cię żywą lub — — — umarłą!

K'tobie zamglone łzą posyłam oczy,
jak ten, któremu pierś przygniata wina,
i w dłoni jeszcze nóż krwią bratnią broczy,
a twarz skrzywiła mu zbrodnia — — Kaina
i który nie wie, czy kolana zginać
ma do modlitwy, czy — — przeklinać!!

Ja syn twój! — oto z tą boleścią wielką,
co zmysły szarpie i targa na ćwierci
na pierś twą padam — ziemio... żywicielko!
z ust twych zcałować chcę — stygmaty śmierci,
— gdy pierś ostygła... żar, co tkwi w iskierce,
rozdmucham w płomień i — ożywię serce!

Jeśli nie stanie żaru — Męczennico,
piorunu sięgnę... co w chmur łonie błyszczy
i pierś rozpalę twoją — — błyskawicą
i wstaniesz żywą... z pod gruzu i zgliszczy!
Wskrzeszona z skrzepłej krwi, co zemsty woła
twym wróżom śmierci w prochu zetrze czoła.

Piorunu wołam i błyskawic trzasku
niech mi cię wskrzesi dziś — już — teraz...
(żywą
i nieśmiertelną i w słonecznym blasku —
Jeśli nie zbudzi — to sam pierś twą tkliwą
rozkrwawię — w śmierci splątam cię ogniwo,
bo wolę patrzeć w trupa, niż — w półżywą!
— — — — — — — — —
K'tobie zamglone łzą posyłam oczy.
jak ten, któremu pierś przygniata wina,
i w dłoni jeszcze nóż krwią bratnią broczy
a twarz skrzywiła mu zbrodnia — — Kaina
i który nie wie, czy kolana zginać
ma do modlitwy, — — — czy — przeklinać!!

W lutym 1915.

KRONIKA.

Kraków, 14 marca.

Następny numer „Nowej Reformy“ ukaże się jutro o godz. 7.30 rano. — W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Podwyżka podatku gminnego. Ostatni numer »Krakowianina«, organu Towarzystwa właścicieli realności, donosi:

Uchwałą z dnia 18 sierpnia 1914 r. podwyższyła Rada miejska, począwszy od 1 lipca 1914 r., podatek gminny, pobierany dotychczas w wysokości stałej 5 proc.: na 8 proc. przy czynszach od 2.000 K do 4.000 K, na 9 proc. przy czynszach od 4.000 K do 6.000 K, na 15 proc. przy czynszach ponad 6.000 K.

Czynsze do 2.000 K opłacać będą, jak dotychczas, 5 proc. podatek gminny. Podwyżka wymierzaną będzie od każdego czynszu z osobna.

Uwzględniając ową znaczną podwyżkę, jak również równoczesne podniesienie dodatku krajowego i gminnego do podatku domowo-czynszowego, okazuje się, że w roku 1915 opłacać się będzie podatku wraz z wszystkiemi dodatkami i podwyżką podatku gminnego oraz podatkiem wodociągowym od każdego tysiąca koron brutto czynszu: przy czynszach do 2.000 K 415 K 88 h. przy czynszach od 2.000 K do 4.000 K 445 K 88 h, przy czynszach od 4.000 K do 6.000 K 455 K 88 h, przy czynszach ponad 6.000 K 515 K 88 h.

Pismo powyższe domaga się, by prezydyum miasta wstrzymało na razie ściąganie owej podwyżki, lub co najmniej pozwoliło na spłatę jej w drobnych ratach.

Z teatru miejskiego. Nazwisko autora wczorajszej premiery, p. Jana Adolfa Hertza, było dla publiczności krakowskiej nowością. W Warszawie, gdzie w ubiegłym sezonie kilka sztuk jego przesunęło się przez scenę, ma ono już swoją markę, a sztuka „Na sprzedaż“ osiągnęła rekord powodzenia, który ustala stanowisko p. Hertza w rzędzie polskich autorów dramatycznych. W dramacie „Na sprzedaż“ ukazuje on nam na tle samolubnej intrygi rodzinnej tragedyę dwóch serc. Jedno z nich, serce bohaterki sztuki Jadwigi, usiłuje rodzina wystawić „na sprzedaż“, drugie serce, które pada ofiarą własnej pomyłki, łamie się w bólu, doprowadzając ofiarę do samobójstwa. Sztuka, w pomyśle zbudowana silnie, rozgrywa się w środowisku warszawskiem i ma koloryt lokalny, w ogólnym rysunku dając świadectwo talentowi skrystalizowanemu.

Odkładając omówienie szczegółów do najbliższego numeru, zaznaczamy, że wykonanie sztuki p. Hertza miało piętno artyzmu w traktowaniu kilku ról pierwszoplanowych. Jedna z nich, rola Piotra Stefaniaka, znalazła znakomitego wykonawcę w osobie p. Józefa Węgrzyna, artysty teatru warszawskiego, tak dobrze zapisanego w pamięci naszej publiczności, którego ukazanie się widownia gorącym powitała oklaskiem. Sukces wieczoru dzieliła z nim p. Pytlińska w roli Julii, oraz panie Kosmowska, Słubicka, Modzelewska i młodziutka Ada Bayer Zawiejska. Sztuka należy do kategoryj utworów o wartości literackiej. *wp.*

Z Towarzystwa imienia Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek 16 b. m. o godzinie 6 po południu w sali posiedzeń Towarzystwa Lekarskiego przy ulicy Radziwiłłowskiej 4, I. p. Na porządku dziennym: Druga część wykładu profesora dra M. Siedleckiego pod tytułem: »Walka i sojusze w świecie zwierzęcym«. — Goście mile widziani.

Z uniwersytetu. Wolf Fallek, kandydat adwokacki, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Koncert braci Feuermanów, zapowiedziany na poniedziałek 22 b. m., wzbudził niebywałe zainteresowanie; będzie to wszak w Krakowie od szeregu miesięcy pierwsza produkcya z udziałem artystów tej miary. Fenomenalna sztuka czternastoletniego skrzypka Zygmunta Feuermanna nie ma nic wspólnego z sensacyą, która otacza zazwyczaj tak zwane »cudowne dzieci«. Jej najbardziej charakterystyczną cechą jest właśnie zdumiewająca w tym wieku męskość i powaga interpretacyi i głębia artystycznego wyrazu, która nie ma w sobie nic dziecięcego. Dzięki tym przymiotom niezwykle wybredna w doborze solistów londyńska »Philharmonic Society« zaprosiła go przed kilku laty na jeden z koncertów, w których od występu Joachima, jako młodego chłopca, tylko Kubelik i Vecsey dostąpili tego zaszczytu. Młodszy od swego sławnego brata, Emanuel Feuermann, zaczyna święcić niemniejsze tryumfy. — Bilety na ten koncert sprzedaje kasa Teatru miejskiego.

Z uniwersytetu ludowego. W niedzielę 14 b. m. przy ulicy Dunajewskiego 7, I p., odbędzie się o godz. 7½ wiecz. „I Wieczór autorów skandynawskich“. — Wstęp 30 hal.

II Pogadanka dla dzieci odbędzie się staraniem uniw. lud. w niedzielę o godz. 3 po poł., przy ul. Zwierzynieckiej 14. Ciąg dalszy o „Grottgerze“ i bajeczka »O Piotrusiu-Panu« z obrazami świetlnemi. Wstęp 4 hal., dla dzieci ze szkółki uniw. lud. bezpłatny.

Wiadomości osobiste. P. Stanisław Krzaczyński, znany w naszem mieście dyrektor krakowskiej filii Ligi przemysłowej, porucznik II. pułku Legionów, odniósł w walkach w Galicyi wschodniej ciężkie rany i leży w szpitalu w Lincu nad Dunajem (Allgemeines Krankenhaus). Prosi za naszem pośrednictwem o wiadomości przyjaciół i znajomych.

Kłopoty ewakuowanych Krakowian. Z Wiednia otrzymaliśmy wczoraj list następujący: Ewakuowaliśmy się z Krakowa do Wiednia, wrócić do domu obecnie nie możemy, a codziennie otrzymujemy z Krakowa listy z upomnieniem lub skargi o zapłatę czynszu za mieszkania w Krakowie. Jakżeż smutnym jest los ewakuowanych.

Niepołomice po inwazyi rosyjskiej. (Koresp. „N. Reformy“). Jak wszystkie inne, tak i nasza mieścina ucierpiała wiele skutkiem pobytu w niej przez trzy tygodnie Moskali. — Pominąwszy, że miasteczko leżało na linii strzałów, że tu, w tej puszczy niepołomickiej, rozgrywały się krwawe walki na bagnety, a okrzyki „hurra“ rozlegały się po lasach tysięcznem echem, cała okolica została doszczętnie zniszczoną, a przytem w sposób iście rosyjski zanieczyszczoną. Ludność obrabowano literalnie ze wszystkiego, zabierając odzież, zegarki i wszelaką żywność, podczas gdy meble palono. Wypędzeni po trzech tygodniach Moskale, zostawili jakby wymarłe miasteczko, przedstawiające zupełną ruinę. — Pustka panowała wszędzie, przelękła ludność ukryta po lochach i piwnicach, natomiast wszystkie ulice i place zasypane porozrzucanemi aktami ze wszystkich urzędów, oraz kawałkami z mebli, pozostawionych przez zmuszonych do cofnięcia się urzędników. To też każdy z urzędników po powrocie na swoje miejsce służbowe nie zastał nic ze swego dobytku, a kancelarya sądu, podatków, poczty, zamienił najeźdźca na zanieczyszczone i niechlujne stajnie.

Powoli jednak wraca miasteczko do dawnego życia i gdyby nie mogiły liczne i rowy strzeleckie po polach, łatwo zapomnielibyśmy o wojnie. Dzięki zarządzeniu namiestnika i wiceprezydenta r. dw. Fedorowicza, nie cierpi tutejsza ludność tej nędzy, jaka jej groziła. Również rozmieszczono tu tysiąc rodzin, ewakuowanych z nad Dunajca, które tu wobec zrabowania okolicy musiałyby bez tej opieki zgłodu zginąć. Bardzo gorliwie zajmuje się tą ludnością komisarz starostwa p. Ludwik Freindl, któremu powierzono pieczę nad ewakuowaną, w siedmiu gminach rozmieszczoną ludnością, jak nie mniej administrator tutejszej parafii, ks. Alfred Mueller pracuje ze znaną energią dzień i noc, aby tylko ulżyć doli tych najnieszczęśliwszych. Dzięki tej opiece i trafnej inicyatywie, mamy już sklep spożywczy, gdzie wszelkie artykuły po cenach umiarkowanych nabyć można, a prócz tego cała ludność ewakuowana otrzymuje bezpłatnie mąkę, słoninę, drzewo opałowe, mlekopreparat i odzież.

Bohaterstwo naszych Mazurów. P. **Amirowicz**, major 19 pułku piechoty obrony krajowej, wydał rozkaz ogłoszenia żołnierzom tego pułku list, jaki otrzymał dnia 29 stycznia b. r. z pola bitwy od komendanta 5 marsz-batalionu, Ernesta Bernackiego. List ten, charakteryzujący doskonale odwagę naszych Mazurów z pod Rzeszowa, brzmiał następująco:

»Wielmożny Panie Majorze! Dzisiaj dopiero nadarza mi się sposobność po raz pierwszy o nas donieść.

Piąty marsz-batalion przebył próbę ogniową świetnie. Otrzymałem rozkaz odebrać Moskalom ważne wzgórze i za wszelką cenę wzgórze to trzymać. Zadanie to o tyle było trudne, że musieliśmy walczyć w górach ponad 1000 metrów wysokich i pokrytych przeszło pół metra grubą warstwą śniegu.

Z brawurą dokonanym atakiem wzięliśmy górę. W czasie ataku ranny został porucznik Wolf. — W ciągu nocy Moskale kilkakrotnie rozpoczynali bitwę, aby się o naszej sile przekonać. Następnego poranku zaatakował nas cały moskiewski pułk piechoty, trzy karabiny maszynowe i artylerya. Ale przeliczyli się Moskale. Nie wiedzieli juchy, że mają przed sobą Mazurów. Dwie szturmujące kolumny Moskali uległy zupełnie pod celnym ogniem moich zuchów. Ale nie koniec na tem. Teraz dopiero moi chłopcy rzucili się na nich, zmusili do ucieczki i tak zostaliśmy, jako zwycięzcy, w posiadaniu góry.

Przed naszym frontem leżały liczne trupy Moskali, wielka ilość rannych opuściła plac boju, a wielu przyłączyło się do nas.

Niestety, z bólem serca spostrzegłem braki i w moich szeregach. 54 młodych serc przestało bić i krwią czerwoną poznaczyli śnieżną powłokę terenu, zwyż 100 moich kochanych zuchów — mimo, że byli ranni — nie chcieli opuścić stanowiska. Na zdobytem wzgórzu w olszynce umieściliśmy naszych kochanych, na polu chwały poległych bohaterów, na wieczny spoczynek. Skromny krzyżyk drewniany zdobi ten grób żołnierski, który na tem samotnem, śniegiem pokrytem wzgórzu, znaczy wieczny, niezamącony niczem spokój.

Tem zwycięstwem zjednał sobie 5 marsz-batalion cześć wszystkich tu będących oddziałów. — Gdzie tylko pokazał się »Piątak«, wszędzie ściskano mu dłoń i gratulowano odniesionego zwycięstwa. A zaszczyt ten dla nas o tyle większy i znaczniejszy, że zwycięstwo to odnieśliśmy w oczach walczących obok nas sprzymierzonych wojsk niemieckich.

Nasi przełożeni nie mogą się nas dość nachwalić za nasze mężne i dzielne zachowanie się przed nieprzyjacielem«.

Komendant brygady wyraził kapitanowi Bernackiemu najwyższe uznanie za odwagę polskich zuchów.

Ze świata.

Na uchodźców w Choczni. Sekcya oświatowa „Związku kobiet emigr.“ urządza w Wiedniu cykl odczytów, na bardzo aktualne tematy. Pierwszym prelegentem będzie dr. Monat, który w dniu 14 b. m. wygłosi odczyt p. t. „Straty Polski od wieku i jej obecne siły“, drugim p. Stanisław **Fałat**, radca skarbowy i publicysta, który wygłosi w dniu 22 b. m. rzecz p. t. „Religia i sztuka“. — Obydwa odczyty odbędą się w sali stow. techników, przy Eschenbachgasse 11, o godz. 4 pop.

Polska sztuka w Pradze. Z Pragi piszą do nas: Wśród ciężkich chwil przymusowego wygnania przeżywanego na obczyźnie, prawdziwą pociechą są tryumfy, jakie w stolicy Czech święci od czasu do czasu sztuka polska. Niema tygodnia odkąd tu jesteśmy, aby czy to w któryms z teatrów czeskich, czy to w którejś z sal koncertowych czeskich nie występowali nasi znakomici artyści jnp. Rygier, Żelazowski, Czarnowski z Poznania. Trzeba tu podnieść z gorącem uczuciem przychylne stanowisko dyrekcyi obu czeskich teatrów w Pradze, a mianowicie teatru na Vinohradach i „Narodnego divadla“, które nie tylko goszczą u siebie polskich artystów, lecz wcale poczesne miejsce oddały w swym repertoarze klejnotom polskiej literatury. I tak w „Narodnem Divadle“ grano już dawniej tu znaną sztukę „Dla szczęścia“ St. Przybyszewskiego, następnie „Moralność Pani Dulskiej“ Zapolskiej i wreszcie jako premierę »Sędziów« St. Wyspiańskiego. — W każdem z tych przedstawień mieliśmy dowód, z jak wielką czcią i pietyzmem odnoszą się Czesi do płodów naszego ducha. Szczególnie objawiło się to w przedstawieniu dramatu St. Wyspiańskiego. „Sędziowie“, to arcydzieło tak wybitnie i oryginalnie polskie, spotkało się z takim zrozumieniem ze strony czeskich artystów, iż zachwyt i podziw budzić to musiało w duszy obecnych w teatrze Polaków.

W ubiegłym tygodniu mieliśmy nowe miłe wzruszenie: premierę „Zaczarowanego Koła“ Rydla, na scenie teatru w Vinohradach. Przedstawienie pod względem inscenizacyi, jak i gry, zadowolnić mogło najwybredniejsze wymagania. — Przyczynił się do tego sam autor, który przybył na kilka dni do Pragi i osobiście kierował próbami. Rolę młynarki świetnie odegrała p. Majowa, Borutę stylowo odtworzył p. Vavra, wojewodę grał p. Trebowski. Autora owacyjnie oklaskiwano i obdarzono wieńcem laurowym. — Oprócz tych sukcesów i tryumfów, jakie nasza sztuka święci na czeskich scenach, kult naszych muz kwitnie w całej pełni w samej kolonii polskiej w Pradze. — Wyrazem tego jest utworzone za inicyatywą

Sekcyi oświatowej przy K. W. G. „Koło miłośników sceny“. Jako pierwszą rzecz grało ono już bardzo miłą komedyę „Męża z grzeczności“ Abrahamowicza i Ruszkowskiego na scenie teatru „Svandovo Divadlo“ na Smichowie. — Amatorzy spisali się świetnie, — Koło miłośników sceny zamierza wyjechać z tą sztuką do miast prowincyonalnych.

Odczyty o Polsce w Szwecyi. Z Malmö piszą do »Wied. Kuryera Polskiego«: dr Sigurd v. Agrell, profesor języków słowiańskich na uniwersytecie w Lund, w Szwecyi, zarazem utalentowany poeta szwedzki i zasłużony badacz, między innemi języka i literatury polskiej, rozpoczął z początkiem b. m. w Malmö szereg odczytów o Polsce. Odczytów będzie pięć, co tydzień jeden, uzupełnianych licznemi obrazami świetlnemi. Przedmiotem odczytów mają być w szczególności 3 główne miasta Polski: Warszawa, Kraków i Lwów. — Dr. Agrell jest wielkim przyjacielem Polaków, przewędrował on Polskę wszerz i wzdłuż, aby poznać dokładnie kraj i ludzi. Przy wykładach o miastach polskich będzie potrącał o różne strony życia i dążności narodu. — Dowodem tego był pierwszy wykład o Warszawie, który odbył się 2 b. m. i wywołał ogromne zainteresowanie wśród publiczności szwedzkiej.

„Dzika dywizya“. Z Rotterdamu donosi „Berliner Tageblatt“: Biuro Reutera podaje z Petersburga: Żołnierze kaukascy, stojący pod dowództwem wielkiego księcia Michała, otrzymali nazwę „dzikiej dywizyi“ Urodzeni i wychowani w górach, okazują się oni strasznymi wojownikami. Nocą odkładają na stronę karabiny, czołgają się, jak węże, ze sztyletami w rękach ku nieprzyjacielskim placówkom, rowom strzeleckim i bateryom i odbywają swoją robotę w całkowitej ciszy. „Nie jesteśmy żołnierzami w glansowanych rękawiczkach, przyszliśmy, by walczyć z nieprzyjaciółmi cara“, mawiają oni, „a dla nieprzyjaciół cara nie znamy żadnej litości“. Gdy oddziały tych wojsk wkroczyły do Lwowa i ujrzały mieszkańców na ulicach miasta, dziwiły się, że mieszkańcy z niemi nie walczą.

Przed niezbyt dawnym czasem rozszerzały angielskie pisma takiesame pogłoski o dzielności i milczących atakach Indów. Rosyanie przywłaszczyli sobie te wieści na rzecz własnych wojsk, by coś zrobić także dla reklamy swojej armii.

Milwaukee na rzecz dotkniętych wojną w Polsce. Chicagoski »Dziennik Narodowy« donosi: Jak wykazuje sprawozdanie »Kuryera Polskiego« w Milwaukee, zbierającego niezależnie składki na rzecz cierpiących braci w ojczyźnie, suma darów doszła już do 1,033.45 dolarów. Z tego 600 dolarów wysłano do Europy. Uwzględniwszy, że w Milwaukee zebrano 8.000 dolarów, chociaż połów właściwy odbędzie się dopiero w maju, a oprócz tego ks. Wacław Kruszka w swej tylko parafii zdołał zebrać około 750 dolar. (w tem swój dar osobisty w sumie 100 dol.), które przesłał do Wydziału Niepodległościowego Zw. Nar. Pol. — przyznać należy, że Milwaukee drugiem jest miastem polskiem w Ameryce po Chicago, któremu sprawa polska najwięcej leży na sercu.

Stany Zjednoczone Europy. Carnegie, który obecnie przebywa w Paryżu, oświadczył w interwiewie z jednym z dziennikarzy, że jeszcze nie nadeszła chwila odpowiednia do zawarcia pokoju. Zadaniem jest sprzymierzonych postarać się o to, aby światu oszczędzić dalszych wojen w przyszłości. — Obecnie cała ludzkość została zniszczoną, a cywilizacya o sto lat wstecz się cofnęła. Nikt jednak nie wątpi, że wojna przyniesie dobre wyniki. — Najlepszem wyjściem z sytuacyi, byłoby założenie Stanów Zjednoczonych Europy. Jest to projekt trudny, ale nie niemożliwy do przeprowadzenia.

Na Legiony polskie
złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«:

Julian Pajdak, chorąży 57 p. p., 35 K; Leopold Steigl 4 K 45 h, zebrane w jego restauracyi w Jeleniu; Dr Ignacy Tworowski 12 K.

Dla najbiedniejszych ewakuowanych dzieci
złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«:

Dzieci szkolne w Zasolu Łęckiem 6 K jako składkę ze swoich oszczędności; Michał Mały 10 K.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W niedzielę 14 b. m. »Robert i Bertrand«, operetka w 4 aktach a 5 odsłonach Wł. Anczyca, muzyka Hofmana, wiecz. »Na sprzedaż«, sztuka w 4 aktach J. Hertza.

We wtorek 16 b. m. »Piękna żonka«, komedya w 4 aktach Bałuckiego.

We środę 17 b. m. »Wesele Figara«, komedya w 5 aktach Beaumarchais'go.

We czwartek 18 b. m. »Na sprzedaż«, komedya w 4 aktach J. Hertza.

Repertoar Teatru ludowego.

W niedzielę 14 marca »Wesoła Banda«, wodewil w 6 obrazach Krenna i Lindaua.

We wtorek 16 marca »Świat bez mężczyzn«, krotochwila w 3 aktach Eugla i Horsta.

We środę 17 marca »Wesoła banda«, wodewil w 6 odsłonach Krenna i Lindaua.

Odznaczenia w armii austryackiej.

„Wiener Zeitung“ z dnia 11 b. m. ogłasza: Srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności otrzymał feldwebel Tytus Czerniawski, w szpitalu obrony krajowej w Dornawatra.

Srebrne krzyże zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności otrzymali wachmistrze: Adolf Borkowski, Karol Raisp, Józef Kocur — wszyscy w 5 p. ułanów obrony krajowej.

Srebrne medale waleczności II klasy otrzymali wachmistrze żandarmeryi: Jan Czak, Tadeusz Makowiec, Jan Szczepański, Franciszek Rosół, Szymon Pluta, Józef Wołowicz, Stefan Warsz, Wacław Zborowski, Wincenty Jaszowski, Józef Czajka, Włodzimierz Czerniecki, Michał Kulczycki, Ferdynand Planeta — wszyscy w 5 komendzie żandarmeryi krajowej.

Feldwebel Józef Zajka, plutonowy Bronisław Guc, kapral Józef Janczewski i frajter Maryan Orawiec — wszyscy w 19 p. p. obrony krajowej, feldwebel Wilhelm Ryndziak, w 13 p. p. posp. ruszenia.

Kaprale: Jan Mucha, Fr. Balzarek, Fr. Buła, szeregowcy: Paweł Niedoba, Józef Stefan i trębacz pułkowy — wszyscy w 31 p. p. posp. ruszenia, otrzymali najwyższe pochwalne uznanie.

Srebrne medale waleczności II klasy otrzymali: kapral Paweł Szkandera, frajter Fr. Pęcikiewicz, szeregowcy: Fr. Karkoszka, Fr. Prussek, wszyscy w 31 p. p. posp. ruszenia.

Dział ekonomiczny.

* **Dostawy dla armii.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wezwała z końcem ubiegłego miesiąca zapomocą notatki w dziennikach wytwórców i składników swego okręgu, aby w drodze pisemnej przedłożyli biuru Izby wykazy artykułów, których mogą dostarczyć na potrzeby armii.

Wobec tego, iż dotąd wpłynęły nieliczne tylko zgłoszenia, przypomna Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, iż ministerstwo wojny utworzyło osobny oddział, mający za zadanie centralizacyę rozdawnictwa dostaw, przeznaczonych na potrzeby armii, przyczem Izby handlowe zostały wezwane do dostarczenia adresów, celem uniknięcia możliwych pomyłek i pominięć.

Wobec tego wzywa Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, iż ministerstwo wojny utwostkich owych wytwórców i składników, którzy dotychczas bądź to już dostarczali pewnych artykułów dla armii, bądź też starali się o dostawy, bądź to są w stanie takich dostaw się podjąć, ażeby w przeciągu dni ośmiu złożyli na piśmie swe adressy w burze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, podając zarazem artykuł, który są w stanie dostarczyć, przy równoczesnem oznaczeniu ilości, które mogą wytworzyć, albo dostawić.

Pisemne zgłoszenie się do Izby handlowej leży we własnym interesie wszystkich kupców i przemysłowców, gdyż nie zgłasztjący się mogą być wskutek opuszczenia narażeni na pominięcie.

* **Wywóz towarów z obrębu twierdzy.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje:

Wedle zawiadomienia c. i k. Komendy twierdzy w Krakowie nie wolno z obrębu twierdzy wywozić następujących towarów: benzolu, benzyny, chleba, cukru, czekolady, drzewa opałowego, fasoli, grochu, herbaty, jaj, kakao, kawy, kawowych surogatów, koksu, konserw mięsnych, masła, mącznych produktów, mięsa, mleka, nafty, nasion olejnych, oliwy, owsa, paszy, ryżu, serów, siana, smalcu wieprzowego, słomy, słoniny, spirytusu do palenia, soczewicy, soli, węgla, wyrobów masarskich, zboża, ziemniaków i zwierząt żywych.

Wszelkie inne artykuły, nie objęte powyższym spisem, a w szczególności także napoje spirytusowe, wino i piwo wolno wywozić poza rejon forteczny bez specyalnego pozwolenia.

Odparcie potwarczych zarzutów.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Biała, 14 marca.

»Gazeta Lwowska ogłasza następujący artykuł:

Od dłuższego czasu pojawiały się z różnych stron, administracyi kraju nieprzychylnych, zarzuty, uwłaczające czci urzędników narodowości polskiej tej administracyi. Zarzuty te skrystalizowały się w ostatnim czasie w artykule berlińskiej »Zukunft«, podnoszące, że prawie 700 urzędników państwowych narodowości polskiej w Galicyi, podejrzanych jest o zbrodnię zdrady stanu lub szpiegostwo.

Enuncyacye te spowodowały prof. Wł. Leopolda Jaworskiego, prezesa N. K. N. do wystosowania do naczelnego redaktora owego czasopisma berlińskiego, listu otwartego, **z żądaniem dostarczenia dowodów na tę potwarczą insynuacyę.**

W numerze »Zukunft« z dnia 20 z. m. pojawiła się wstrętna odpowiedź redaktora p. Hardena na ten list otwarty, w której to odpowiedzi nie tylko nie dostarczono żadnych dowodów, lecz podtrzymano poprzednie twierdzenia z tem, że wina owych rzekomo podejrzanych urzędników ma być dopiero po ukończeniu wojny stwierdzoną i że dopiero wówczas o tej sprawie mówić będzie można.

Wobec takiej odpowiedzi i z uwagi, że wszystkie dochodzenia w razie jakichkolwiek podejrzeń o ciężkie zbrodnie zdrady stanu czy szpiegostwa są przeprowadzane bezzwłocznie, odniosło się prezydyum c. k. namiestnictwa **do wszystkich c. k. władz i urzędów z kraju** z zapytaniem, czy od początku zaburzeń wojennych wdrożyły sądy karne, cywilne albo wojskowe, przeciw któremukolwiek z urzędników **narodowości polskiej** dochodzenia o zdradę stanu lub jaką inną zbrodnię polityczną a w wypadku potwierdzającym, z jakim skutkiem. Na to nadeszły następujące odpowiedzi:

1-o. Z prezydyum c. k. lwowskiego sądu krajowego wyższego, obecnie w Ołomuńcu, nadszedł telegram z 5 marca 1915:

> Stwierdzono z wszelką stanowczością, że w drugiej połowie r. ub. i w r. b. ani sądy cywilne, ani wojskowe, **nie wdrożyły przeciw funkcyonaryuszom sądowym lwowskiego sądu apelacyjnego narodowości polskiej, żadnych dochodzeń karnych o zdradę stanu, szpiegostwo lub inne zbrodnie polityczne.**

2-o. Z prezydyum c. k. krakowskiego sądu krajowego wyższego, obecnie w Ołomuńcu, nadszedł telegram z 4 marca br.:

> W czasie od 1. lipca 1914 do dnia dzisiejszego **nie wdrożono przeciwko żadnemu z zachodnio-galicyjskich funkcyonaryuszy sądowych narodowości polskiej dochodzeń karno-sądowych.** Były wprawdzie prowadzone dochodzenia przeciw jednemu sędziemu, jednemu oficyantowi kancelaryjnemu i jednemu woźnemu sądowemu, z powodu zarzutu szpiegostwa, lecz dochodzenia te zostały niebawem przez sąd wojskowy zastanowione **dla braku istoty czynu.**

3-o. Z c. k. Galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu, obecnie w Białej, nadeszło pismo z 5 bm., z którego się okazuje, że **przeciw żadnemu z urzędników skarbowych, narodowości polskiej, nie wdrożono dochodzeń karnych**, z jednym jedynym wyjątkiem, mianowicie przeciw jednemu urzędnikowi cłowemu są w toku dochodzenia o zbrodnię szpiegostwa.

4-o. Prezydyum c. k. gal. dyrekcyi poczt i telegrafów, obecnie w Białej, oznajmiło pismem z 5 bm., że **żaden z galicyjskich funkcyonaryuszów pocztowych, narodowości polskiej, nie dopuścił się zbrodni zdrady stanu lub innej zbrodni politycznej.** Dla ścisłości dodajemy, że wytoczone z powodu denuncyacyi przeciwko trzem urzędnikom i trzem funkcyonaryuszom pocztowym dochodzenia wstępne, **wykazały zupełną bezpodstawność podejrzeń i zostały zastanowione.**

5-o. C. k. dyrektor kolei państwowych we Lwowie, obecnie w Bernie, pisze 8 marca 1915:

> **Przeciwko żadnemu urzędnikowi narodowości polskiej tutejszej dyrekcyi, nie wdrożono od wybuchu wojny dochodzeń o zbrodnię polityczną.** Dla ścisłości dodajemy, że przeciwko trzem podurzędnikom i jednemu konduktorowi toczyły się dochodzenia o zdradę stanu, względnie szpiegostwo, lecz **zostały zastanowione dla braku istoty czynu,** a to przez sąd c. i k. etapowej komendy III armii, przez sąd dywizyjny obrony krajowej w Wiedniu, przez sąd obrony krajowej komendy twierdzy w Krakowie, wreszcie c. i k. sąd polowy krakowskiej komendy wojskowej w Morawskiej Ostrawie.

6-o. C. k. dyrektor kolei państwowych w Krakowie, obecnie w Żywcu, donosi 7 marca, że **nie było wypadku, aby któremukolwiek z tamtejszych urzędników kolejowych narodowości polskiej wytoczono karno-sądowe dochodzenie o zbrodnię zdrady stanu czy szpiegostwo.**

7-o. C. k. dyrektor kolei państwowych w Stanisławowie, obecnie w Mor. Hranicach (Mähr. Weisskirchen), donosi telegraficznie, że **przeciwko żadnemu z tamtejszych urzędników kolejowych polskiej narodowości nie wytoczono sądowego dochodzenia o zdradę stanu czy szpiegostwo.**

8. Co się tyczy wreszcie urzędników **administracyi politycznej, to również na żadnym z nich nie ciąży zarzut zdrady stanu, czy szpiegostwa.**

Mamy tu tylko do zanotowania dwa następujące wypadki, odnoszące się do dwóch urzędników narodowości polskiej:

Kierownik jednego ze wschodnio-galicyjskich starostw, który do ostatniej chwili wytrwał na swem stanowisku; gdy wreszcie na polecenie władzy wojskowej opuścił pod gradem kul nieprzyjacielskich swą siedzibę urzędową, został w sąsiednim powiecie przez oddział honwedów, nie rozumiejących ani po polsku, ani po niemiecku, zatrzymany. Sprawa ta, którą tylko fatalnemu nieporozumieniu przypisać należy, niebawem się wyjaśniła i **ów kierownik starostwa został nazajutrz uwolniony, otrzymawszy należną satysfakcyę.**

W drugim wypadku, na podstawie złośliwej denuncyacyi, aresztowano komisarza powiatowego starostwa husiatyńskiego i wdrożono przeciwko niemu dochodzenia o zdradę tajemnicy urzędowej. **Dochodzenia te wykazały najzupełniejszą bezpodstawność denuncyacyi.** Komisarz ten pełni, jak przedtem, służbę wojskową jako oficer rezerwowy w linii.

Tak się przedstawia w świetle dat i świadectw ściśle urzędowych, potwarczy zarzut największej zbrodni zdrady stanu, uczyniony urzędnikom państwowym narodowości polskiej w Galicyi. Dalsze podtrzymywanie tego zarzutu byłoby przeto prostem, już świadomem, oszustwem.

Zatopienie krążownika angielskiego.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 14 marca.

Admiralicya podaje do wiadomości:

Krążownik pomocniczy »Bayan« zatonął na jeździe rekognoscyjnej. Rozbitki okrętu przedwczoraj znaleziono.

»Bayan« został prawdopodobnie trafiony torpedą. 8 oficerów i 18 ludzi uratowano, reszta załogi prawdopodobnie zatonęła.

Londyn, 14 marca.

(Biuro Reutera). Wedle doniesień z Ayr, okręt węglowy »Balmarius« zabrał załogę okrętu »Bayan«. Załoga opowiada, że **»Bayan« wczoraj o godz. 5 rano trafiony został torpedą i zatonął po trzech minutach.**

Zatopiony parowiec francuski.

Nowy Jork. (Biuro Reutera). Z Buenos Aires telegrafują: Parowiec »Churchill« z załogą i 143 podróżnymi francuskiego parowca »Guadeluppe« przybył do Pernambucco. **Okręt »Guadeluppe« zatopiony został przez niemiecki okręt »Kronprinz Wilhelm«.**

Bombardowany z powietrza.

Londyn. Załoga parowca »Sincope«, który 11 bm. wyszedłszy z Londynu przybył do Tine, opowiada, że okręt we środę w nocy obrzucany był bombami z balonów, które jednak wpadły do morza.

Bombardowanie fortu Medżidja.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 14 marca.

Przedstawiciel Biura Wolffa donosi z Czanak Kale:

Okręty nieprzyjacielskie ponownie bombardowały fort Medżidje, ale z tureckiego fortu Hamidje odpowiedziano i **zmuszono okręty nieprzyjacielskie do cofnięcia się.**

Bombardowanie Vurli.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 14 marca.

Agencya »Milli« donosi ze Smyrny:

Wczoraj bombardowały nieprzyjacielskie okręty ponownie Vurlę. **Okręt nieprzyjacielski, służący do wyławiania min, natknął się na minę i zatonął.**

Echa bombardowania Dardaneli.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 14 marca.

Zastępca Biura Wolffa w Czanak Kale dowiaduje się o zajściach z 3 b. m.:

Nieprzyjaciel ostrzeliwał forty zewnętrzne Kunkale i Sedilbar. 8 do 10 okrętów wypuściło w czasie od rana do wieczora około 1000 granatów i szrapneli. Mimo to turecka piechota ani na krok się nie cofnęła. Pod ochroną ognia z okrętów, małe oddziały nieprzyjacielskie dotarły do lądu. Piechota turecka wystąpiła z granatami ręcznemi i rozpoczęła ogień karabinowy. Nieprzyjaciel posiadał 400 ludzi. Pod morderczym ogniem tureckim rozpoczął on odwrót. Zginęło 80 ludzi.

W Sedilbar nieprzyjaciel wysadził 60 ludzi, których odparto w walce na bagnety.

Kunkale i całe wybrzeże obsadzone jest przez Turków.

Uchwały parlamentu francuskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 14 marca.

Izba przyjęła ustawę o powołaniu rocznika z roku 1916. — Senat uchwalił również tę samą ustawę, a dalej ustawę o zakazie używania absyntu i ustawę o neutralizacyi obcych poddanych we Francyi.

Izba przyjęła ustawę, mocą której na podstawie stanu wojennego zakazuje się w interesie obrony narodowej prowadzenia handlu z obywatelami niemieckimi, austryackimi i węgierskimi, albo osobami, osiadłemi z Austryi i Niemiec.

Krążownik niemiecki w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 14 marca.

Władze oświadczyły się **za pozwoleniem okrętowi »Eitel Fryderyk«**, który się tu schronił, **na poczynienie koniecznych napraw.** Zdaniem kapitana potrwa to tydzień.

Ujście przed pościgiem.

Londyn, 14 marca.

»Daily Chronicle« donosi z Nowego Jorku: Okręt niemiecki »Eitel Fryderyk« dzięki podstępowi uszedł katastrofy, ścigany przez krążownik angielski. Z jednej strony był »Eitel Fryderyk« pomalowany na biało, z drugiej na czarno.

»Eitel Fryderyk«, uciekając przed pościgiem angielskiego okrętu, spotkał jeden z okrętów, który widząc okręt na biało pomalowany, sądził, że to statek pasażerski i zapytał, czy nie widział okrętu czarnego. Kapitan »Eitla Fryderyka« odpowiedział, że okręt czarny znajduje się w odległości 18 mil. Krążownik poszedł za fałszywym śladem, a »Eitel Fryderyk« zdołał ujść.

Ofiary krążownika.

Londyn, 14 marca.

Władze cłowe z Newport ogłaszają następującą listę okrętów zatopionych przez niemiecki parowiec »Eitel Fryderyk«: 1. rosyjski okręt »Izabel Browne«, 2. francuski »Pierre Loti«, 3. amerykański »Wiliam Frie«, 4. francuski »Jacobsen«, 5. angielski »Inverzoe«, 6. angielski »Mary Ada Short« i 7. francuski »Florida«. Na okręcie ostatnim znajdowało się prócz załogi (70 ludzi), także 86 podróżnych.

Rokowania chińsko-japońskie.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 14 marca.

»N. Wremia« z 6 marca donosi:

Chiński pełnomocnik odrzucił ewentualne porozumienie na podstawie przedłużenia traktatu dzierżawnego w Szantungu i oddania niemieckich praw w Szantungu w ręce japońskie.

Londyn, 14 marca.

»Times« donosi z Pekinu 10 b. m.:

Nadmierna presya Japończyków na Chiny wywołuje w kołach cudzoziemców wielkie wzburzenie. Chińczycy są rozgoryczeni. Japończycy obstają przy wszystkich swoich żądaniach, co wywołać może w Chinach przesilenie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 14 marca.

Karty chlebowe w Opawie.

Opawa. Gmina wprowadza 15 b. m. karty chlebowe, które w piątek i sobotę już wydano. Na głowę przypada 5 klgr. mąki względnie 6.6 pieczywa na 3 tygodnie, które będą wydawane z zapasów miejskich po cenach, ustanowionych przez gminę. Mąka jest w połowie zmieszaną z pszenną, jęczmienną lub kukurudzianą. Żytnia dostarczaną będzie tylko piekarzom na chleb.

Medal bronzowy dla żołnierzy.

Wiedeń. Cesarz ustanowił medal bronzowy dla żołnierzy, który ma być noszony na wstędze srebrnego medalu waleczności. Prawo nadawania medalu mają komendanci korpusów lub bezpośredni komendanci armii. Ci, którzy dotąd posiadali pochwałę komendy armii lub naczelnej komendy armii, mają dodatkowo otrzymać medal bronzowy, który może być także udzielany żołnierzom armii sprzymierzonej.

Katastrofy kolejowe w Rosyi.

Petersburg. Dzienniki rosyjskie prawie codziennie donoszą o bardzo wielu wykolejeniach kolei. Przy jednem omal nie padł ofiarą minister spraw wewnętrznych Makłakow. Przyczyną tych wypadków ma być przeciążenie linij jednotorowych.

Nowe wybory w Grecyi.

Ateny. (Ag. at.) Dzisiaj ma być ołoszony dekret królewski, odraczający parlament na dni 30. Sądzą, że po tym terminie parlament będzie rozwiązany i rozpisane nowe wybory.

Sprawy wewnętrzne Anglii.

Londyn. Koresponodent parlamentarny »Timesa« pisze: Rząd musi wiernie dotrzymać ugody z opozycyą. Zacięty opór posłów z Walii, sprawia pewne trudności.

Londyn. »Times« donosi z Otawy 10 bm.: W Izbie niższej oświadczył Laurier, że opozycya jest gotową uchwalić wszelkie środki na wojnę. Mowca wyraził ubolewanie z powodu zaprowadzenia nowych podatków, które nie przyniosą wielkich dochodów a obciążą dotkliwie ludność.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Wallenstein! Proszę odebrać kartkę, która jest na poczcie w Nowym Targu pod adresem „Legiony“ poste-restante. Gdyby nie doszła, w takim razie proszę podać swój adres w „Nowej Reformie“. 2221

Stanisław Ziembicki, Lwów—Turka, obecnie Grac, VI., Jakominiplatz 15/II, prosi kolegów i znajomych jego syna **Jana Gwalberta**, legionisty, o wiadomość o nim. 2263-3

E. Bukowieński, wachmistrz żandarm. w Brzesku, prosi krewnych o wiadomość, gdzie przebywa matka jego żony **Konstancya Łabęcka z córką Anielą.** O wiadomość prosi do Brzeska, lub do kraj. komendy żandarmeryi w Białej. 2246-3

Kto wie, gdzie przebywa **Wincenty Ossoliński**, legionista, raczy podać adres do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. 2248-3

Poszukuję **Józefa Lorenza**, leśnika z Sopota, rezerwisty 40 p. p. i żony jego, i proszę uprzejmie każdego o jakąkolwiek wiadomość, tudzież **Józefów i Tomasza Lorenzów** ze Lwowa, Michałów z Tarnowa, **Tadeusza Grzywińskiego** ze Lwowa pod adresem: Leśnictwo Piwniczna-Kosarzyska ad Stary Sącz (Galicya). 2238

Jan Łucejko, nauczyciel z Lubaczowa, pow. Cieszanów, szuka żony **Teodory**, nauczycielki z Futorów, p. Cieszanów, **kolegi Jana Łucejki**, nauczyciela w Lubyczy Królewskiej, pow. Rawa i **ks. Ignacego Zajacia**, gr.-kat. proboszcza z Męciny Wielkiej, pow. Gorlice. Wagna b. Leibnitz, Barak 39, Styrya. 2239

Agrypina Irena Tułasiewicz i Owczar poszukują p. **Ksawerego Tułasiewicza** z Borysławia, zawiadamiając, iż mieszkają obecnie w Łodygowicach obok Białej. 2235

Hieronim Laskowski, Kindberg, Styrya, prosi o wiadomości o swoim synu **Hieronimie Laskowskim.** 2237

Ludwik Horwath z Przemyśla, obecnie chorąży przy 45 dywizyi, poczta polowa Nr 86, prosi znajomych i krewnych o łaskawe podanie swych adresów. 2260-5

Ktoby wiedział o pobycie **Franciszki Wróblewskiej z dwiema córkami** z Bogdanówki, raczy łaskawie zawiadomić p. Izaka Süssermana w Wiedniu IX., Alserbachstrasse 33, u pani dr. Rifczes. 1486-2

Poszukuję **Eleonory Wötzel** z Jarosławia, która wyjechała we wrześniu w stronę Iwonicza z p. Samlicką i Janeczek. O wiadomość proszę pod adresem: **Władysława Milz**, chwilowo w Perchtoldsdorf b. Wien, Grünauergasse 858. 2161-3

Bolesław Mroczkowski, legionista, poda swój adres **Franciszkowi Mroczkowskiemu**, przy sztabowej kompanii 24 dywizyi piechoty, poczta polowa 110.

Gdyby ktokolwiek wiedział coś o rodzicach moich **Józefie i Antonim Wolańskich** z Borysławia, tudzież o braciach **Józefie i Ludwiku** 77 p. p. i **Włodzimierzu** 33 p. obr. kraj., zechce łaskawie zawiadomić pod adresem: **A. Wolański**, k. u. k. Leutnant M. A. A. 1/80, Feldpost 41. 1959-2

Teofan Kopytczak, pocztmistrz z Hluboczka wielkiego poszukuje żony **Stefanii**, szwagra **Bolesława Grocholskiego** z żoną **Eugenią** i synkiem. Gdyby kto wiedział, proszę zawiadomić, nieopłacając. Wiedeń, IV., Kettenbrückengasse 6, Thür 19. 2162-3

†

Z Paszkowskich
Klementyna Kozłowska
wdowa po redaktorze „Czasu“,

przeżywszy lat 72, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 12 marca 1915 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod l. 11 przy ulicy Sławkowskiej wprost na cmentarz nastąpi w niedzielę dnia 14 marca o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne
odprawione zostanie w poniedziałek dnia 15 marca o godzinie 9 rano w kościele św. Marka.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego w Krakowie.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Poszukiwanie zaginionych.

P. **Maryli Winiarz** proszę o podanie miejsca obecnego pobytu, oraz wiadomości o sobie. Z..., adres tensam. 2224 1 2

Władysław i Stanisława z Przesiałskich Paluchowscy ze Stryja, obecnie Ołomuniec, Greinergasse 16, poszukują krewnych i znajomych **(Przesiałskich** ze Lwowa i **Bronisławów Ancutów** (asystenta kolejowego) ze Stanisławowa.) 2177 1 3

Leon Bazylewicz z Żółtaniec, powiat Żółkiew, obecnie k. u. k. Not-Reserve-Spital Kaiser Jäger Kaserne, Tür 71, Meran-Untermais, poszukuje rodziny. 2220

Rudolfa Kosturka, zapasowego rezerwisty i jedn. ochotn. 40 pułku piechoty, poszukuje Galic. karpackie Towarzystwo naftowe, Wien, I., Graben 29. 2254 1 2

Jadwiga Podulkowa, nauczycielka w Jaworznie, poszukuje swej matki **Julii Pudelkowej** i siostry **Maryi Opolskiej** z dwojgiem dzieci Tadziem i Janką z Dobromila. 2249 1 3

Filomena Bazylewiczowa, Praga, ul. Nadkrólewska obora 141, I p. Bubenč, poszukuje **Pilawskich** z Rudnika nad Sanem. Ktoby miał jaką wiadomość o nich, raczy dać znać ich córce pod powyższym adresem. 2236

Karol Fischer, ogniomistrz, 11 brygada artyleryi, poczta polowa Nr 80, poszukuje żony **Maryi z Kozłowskich, Julii i Franciszka Kozłowskich, Włodzimierza, Julii i dziekana Jodnakich,** oraz rodziny **Koczańskich,** wszystkich z Rohatyna. 2243 1 3

Marya Zawadzka, Kraków, ulica Miodowa 15, szuka swego męża **Piotra,** który przebywał w Liesing (Sachsen, Herberge z. Heimat). Ktoby o miejscu jego pobytu wiedział, raczy donieść żonie pod wyżej podanym adresem. 2250 1 3

Stanisław Musiał z Bagienicy, pow. Dąbrowa, poszukuje żony **Wiktoryi** z pięciorgiem dzieci, oraz **Józefy Musiałowej** z Wielopola, p. Dąbrowa. Ktoby wiedział o nich, raczy mnie zawiadomić pod adresem: Křelov koło Ołomuńca, poste restante. 1893 10 10

Kapuścińska Zofia, Unhošt koło Pragi, Czechy, poszukuje męża **Kazimierza Kapuścińskiego,** rez. kadeta 35 pułku obr. kraj. i brata **Dra Stanisława Kubisztala,** fizyka ze Stanisławowa. Ktoby miał o nich jakąkolwiek wiadomość, raczy mi ją łaskawie podać. 2013 7 7

Panów Kazimierza i Stanisława Hinkiewiczów proszę o podanie adresów. — **Konstanty Fangor,** Zakopane, willa „Złotogłów“. 2019 5 5

Jadwiga Kwiatkowska, Kraków, Bernardyńska 9, prosi o wiadomość o swoim mężu **Gustawie Kwiatkowskim,** lustratorze Kółek rolniczych, pełniącego służbę przy 16 pułku obrony krajowej z Krakowa. 2121 3 3

Proszę krewnych, znajomych i kolegów o podanie jakiejkolwiej wiadomości i adresie p. **Juliana Kuryłowicza** z Rzeszowa, 100 pułk, I komp., oraz miejsca pobytu brata **Jana Klausa,** urzędnika Dyrekcyi sk. w Czortkowie, pod adresem: **F. Klausówna,** Kraków, Dębniki, ulica Róża na 18. 2123 2 2

Grzegorz Dyhdalewicz, urzędnik sąd. z Bóbrki, obecnie Gleisdorf obok Gracu, w Styryi, Bürgergasse, Gasthof Hutter, prosi o podanie miejsca pobytu lub jakiejkolwiek wiadomości o swej żonie **Maryi** z dziećmi, która z początkiem listopada z. r. przebywała u swych rodziców Hasslingerów w Bojanowie obok Niska. 2131 2 3

Porucznik Adolf Stauffer, Auto-Ordonansoffizier w Nagymihaly, Zemplen Komitat, Węgry, poszukuje **Aliny Staufferowej** z Drohobycza, oraz adwokata **Dra Jana Jaroszewskiego** z Rozwadowa. 2138 3 3

Józefa Marya Petrycka, Wiedeń, V., Ramperstorffergasse 46/30, poszukuje krewnych i znajomych. 2156 1 2

August Pfeifer, Arb.-Abt. 2/89, Feldpost 48, poszukuje rodziny **Jaworskich** z Jankowic, koło Jarosławia i **Myszkowskich** z Niedźwiedni, powiat Żółkiew. 2178 1 2

Józef Sawka, monter ze Lwowa, poszukuje swojej matki **Honoraty** i braci **Stefana, Michała i Karola,** mieszkających przedtem we Lwowie. Ktoby miał o nich jakąkolwiek wiadomość, zechce dać znać pod adresem: Józef Sawka, Elektrownia miejska, Kraków. 2187

Samuel Filip z Medyki, obecnie k. u. k. Res.-Spital Nr 2, Zmr 18 a, Praga, poszukuje rodziny. 2188

Stanisław Bryła, Bürgerschule, Keplergasse Nr 224, Pohoželec, Praga, IV, pokój Nr 2, poszukuje rodziców i braci. 2189

Walenty Hrabąszcz, k. u. k. Reserve-Spital in Seebach bei Villach, Kärnten, poszukuje żony **Zofii.** 2193

Rosenberg Herman, k. u. k. Res.-Spital in Seebach bei Villach, Kärnten, poszukuje żony z Rajtarowic, p. Sambor. 2192

Legionista Wojciech Polek z Lipnicy Murowanej, ranny, obecnie beim Herrn Grafen von Wencheim, Bekes-Doboz, Węgry, prosi o wiadomość o swych rodzicach i krewnych. 2186

Legionista Mieczysław Rapczyński ze Lwowa, obecnie Reservespital B., oddział III/62, Landwehrkaserne, Pisek, Czechy, prosi rodziny i krewnych o podanie swych adresów. 2190

Jan Dowbak z Bouszowa, powiat Rohatyn (Galicya), obecnie Gscheder-Post Weichselboden, Obersteiermark, k. u. k. Sicherungs dienst, poszukuje swojej żony **Pelagii** i rodziców, oraz znajomych. 2219

Stanisław Banach, Festungsspital Nr 8, Kraków, poszukuje **Leontyny Skoczylasowej** z Rudnika n/S. Ktoby coś wiedział o niej, proszę bardzo o doniesienie mi. 2125 2 3

Julian Stefankiewicz i **Stefan Biliński** z Winnik proszą krewnych i znajomych o wiadomości pod adresem: Wien, VIII., Langegasse 4/3. 2149 2 3

Ewa Latawcowa z Rozwadowa nad Sanem, obecnie Nowy Targ, ul. Ogrodowa 38, poszukuje swego syna **Jana,** kadet.-aspir. Inf.-Reg. Nr 40, który jako instruktor rekrutów był w Rzeszowie do 8 września 1914. Ktoby miał jakąkolwiek wiadomość o nim, raczy łaskawie donieść. 2157 3 3

Ers.-Res. Roman Romanów (Infanterie-Regiment Nr 80. Feldpost 6) poszukuje żony **Heleny z Zinkiewiczów Romanowej** ze Sambora, **Jana Zinkiewicza** ze Sambora, **Aleksandra Gwozdowicza** z Buska i **Michała Hołowczaka** z Glinian. Za wiadomość o miejscu pobytu żony 30 K nagrody 2164 3 3

Dr Władysław Markiewicz, obecnie w Ołomuńcu, Töpfergasse 18, poszukuje swego siostrzeńca **Stanisława Klimkiewicza** ze Lwowa. 2172 3 10

Mikołaj Mandziak, L.-E.-B, 110, 4 Komp., Feldpost 99, poszukuje swej żony **Katarzyny** z dwojgiem dzieci, rodem z Czapli, powiat Sambor. 2201 2 3

Kowalikówna Dziunka z Przemyśla, obecnie Litomyšle Nr 265, Czechy, prosi o wiadomość o siostrze **Helenie** z Sądowej Wiszni, **Zezulach** z Przemyśla i **Smułkach** z Bóbrki. Proszę również koleżanek o adresy. 2202 2 3

Józef Wołoszyn, szpital rezerwowy, oddział 4, pokój Nr 53, Pisek (Czechy), poszukuje żony **Zofii** z dzieckiem i jej rodziców **Eliasza i Maryi Szwandrowicz,** którzy w październiku 1914 prawdopodobnie wyjechali ze służbą kolejową z Jarosławia. 2168

Wiktorya Procner poszukuje matki **Maryi Procner,** oraz 2 braci i 2 sióstr z Przemyślan w Galicyi. Od początku wojny nie ma od nich żadnej wiadomości. Wiadomości prosi przesłać pod adresem: Wiktorya Procner, Teplitz-Schönau, Bilinerstrasse Nr 4, II Stock. 2241

Leon Westreich, k. u. k. Res.-Spital Franz Josef Kaserne, Objekt 1, Sopron, Ungarn, poszukuje swej żony **Balbiny** z trojgiem dziatek, która pozostawała w Tarnowie. 2216

Wawrzyniec Mielniczuk, c. k. wachmistrz, Meran-Untermais, Kaiser-Jäger-Kaserne, poszukuje żony **Karoliny z Kasprowiczów Mielniczuk** z Brandwicy obok Rozwadowa nad Sanem, oraz krewnych i znajomych. 2215

Legionista Artur Błażewicz, I p., III baon, II komp., I pluton Legionu polskiego, poczta polowa 118, poszukuje brata **Bronisława,** ojca **Jana,** matki **Maryi** z Przemyśla. 2214

Cyryl Knibinicki, rezerwista zap. 20 p. obr. kraj., Stanisławów, obecnie Chotieschau, Czechy, Gemeinde-Spit., poszukuje swojej żony **Maryi Knibinickiej** ze wsi Ladzkie Szlacheckie, pow. Tłumacz, Galicya, oraz znajomych. 2222

Tomasz Sawa, rezerwista zap. 20 p. obr. kraj., Stanisławów, obecnie Chotieschau, Czechy, Gemeinde-Spital, poszukuje swojej rodziny z Kościatyna. 2223

Socha Stanisław, k. k. Militär-Verpflegs-Magasin „Jarosław“ w Towaczowie (Tobitschau), Morawa, poszukuje swej żony **Agaty** z Wiązownicy, powiat Jarosław. 2231

A. Szarek, Kraków, Festungsspital Nr 4, IV Abt., prosi osób, które opuściły Tarnopol, o łaskawą wiadomość o losie p. **Wandy Matykówny.** 2240

Wanda Dzierżyńska i Zofia Konopnicka z Łańcuta, obecnie Slany, Czechy, ul. Palackiego 213, proszą znajomych o podanie swych adresów. 2198 2 3

Adam Szczepanowski, ogrodnik ze Świrza, obecnie w Wiedniu, XI., Krausegasse Nr 2 a, poszukuje swej żony **Rozalii Szczepanowskiej ze Szczawnickich** z ośmiorgiem dzieci i syna **Stanisława,** jedn. ochot. ze Lwowa, 30 p. p, i **Kazimierza,** przy konnych Legionach. Proszę znajomych o doniesienie mi o nich. Szukam posady ogrodnika. 2204

Prof. Antoni Brandys, Kraków, ul. Kochanowskiego 16, prosi znajomych o podanie adresu lub jakiejkolkolwiek wiadomości o rodzinie **Jana Kantego Brandysa** z Jasła. 2127

Pozowski Maryan ze Stanisławowa poszukuje rodziców, krewnych i znajomych. Kraków, Groble 7, z listami p. Mrozowej. 1974

Stanisław Kuśnierz, Lassnitzhöhe b. Graz, poste restante, poszukuje żony **Mafanii** ze synkiem Michałem z Tarnopola. 2155

Stefan Łomysz, naucz. I.-R. Nr 9, Proviant-Train, Feldpost 110, poszukuje swej żony **Michaliny Łomyszowej,** która w pierwszych dniach września 1914 r. została się z 3 drobnych dziatek w Lolinie (pow. Dolina). 2174

Józef Kozik, k. k. Land.-Inf.-Reg. 32, Rekonvaleszenten Abt., Hof in Mähren, poszukuje ojca **Stanisława Jachyma** i matki **Franciszki Jachym** z Lipin, powiat Pilzno. 2173

Teodor Gurski, Reservespital Nr 2, Albretchtskaserne, Abt. II, E. T. 72, Wien, II/8, poszukuje żony **Maryi** z dziećmi, krewnych i znajomych. 2180

Kazimierz Kwieciński poszukuje siostry swej **Maryi Brogowskiej,** jej męża i dzieci z Bohorodczan. Ktoby znał miejsce ich pobytu, raczy łaskawie przesłać wiadomość pod adresem: **Jadwiga Kwiecińska,** Kraków, Szpitalna 38, I, oficyny. 1883 6 6

Biedna panienka

poszukuje jakiejkolwiek posady, chętnie do sklepu. Rozumie język niemiecki; może złożyć kaucyę. Zgłoszenia list. pod **„Marya“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 2242 1 3

Kupuję i sprzedaję

złoto srebro, brylanty, płacąc najwyższą cenę. **J. Cyankiewicz,** Długa 10, lub **Filia** Sławkowska 24. 2045 1 4

Prot. firma
A. Nattel, Dietlowska 50
dla P. T. Restauratorów

Morele w 5 kg puszkach, szpinak w 3 kg puszkach, groszek zielony 1 kg i 4 kg puszkach, pomidory, ekstrakt, prawdziwe włoskie morele suszone w skrzynkach po 12 kg, śliwki kalifornijskie. Koniak Schlosser Germain, Camis i Stock. Gróf Keglevich. Sardynki i korki Warhanek, wszystkie towary i w większych ilościach na składzie. Ceny przystępne. 2211 1 5

Kupię urządzenia sklepowe, oraz biurko amerykańskie i kasę National. Droguerya, ul. Lubicz 5. 2226 1 3

Herkules Kola znakomity środek dla osłabionych i rekonwalescentów w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20. 2227 1 3

NA POST

Łosoś wędzony,
Węgorz marynowany,
Śledzie w galarecie,
„ zwijane,
„ bałtyckie,
„ marynowane
i inne konserwy rybne w najlepszych gatunkach poleca

Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek

1611 22 0

Obrazy

pierwszorzędnych malarzy do sprzedania. Oglądać można od 2—3, ul. Karmelicka 35, II p., drzwi na lewo. 2207 2 3

Kilkadziesiąt
lamp gazowych i elektrycznych

oraz większa ilość kuchenek gazowych — tanio sprzedaje

Ch. Dym, Kraków, Dietla 56.

2210 9 3

Kupię kamieniczkę zaraz, gotówka 50.000 kor. Mam na mniejsze i większe kamienice reflektantów. J. Ropski, główne biuro w Krakowie, Szewska 5, konc. przez c. k. Namiestnictwo, poleca wielki dział spedycyjny własnemi c. k. patent. wozami meblowemi koleją i okrętem. Suche składy do przechowania mebli. Wielki dział wynajmu mieszkań i t. d. Wielki dział informacyjny dla handlu. Wielki dział plakatowania afiszy, 350 tablic. Wielki dział kupna i sprzedaży kamienic, parcel, majątków. Przyjmuje administracye kamienic. 2097 3 5

Zdolnego montera ślusarza

do natychmiastowego objęcia obsługi motoru poszukuje Biuro fabryki gipsu Długa 32. 2185 3 3

Apteka

w **Mszanie Dolnej** poszukuje asystenta farmacyi, ewentualnie aspiranta w 3-cim roku. 2199 2 4

Instalacye

gazowe, wodociągowe i dzwonków elektr. Zgłoszenia w składzie lamp Ch. Dyma, Kraków Dietlowska 56. 2209 2 3

Rolnik

zupełnie wolny od wojska, lat 43, zdrowy i chętny do pracy, przyjmie jakąkolwiek posadę przy gospodarstwie w każdej chwili. Kudliński, Zakopane, ul. Kościeliska 77. 2150 3 3

Zdolny pomocnik

handlowy, z działu korzenno-śniadaniowego i drogueryi, wolny od wojska, poszukuje jakiego zajęcia. Zgłoszenia: Wilhelm Sarkady, Wiedeń, XVI., Grundsteingasse 35/II 25. 2165 3 3

Tomasyny

wysokoprocentowej kilkanaście wagonów ma do zbycia w Oświęcimie Bank rolniczy ze Lwowa. Oferty przesyła na żądanie dyrektor Jan Mikuszewski w Zakopanem, Żywczańskie. 2166 3 5

Potrzebna panna

do dziecka półtoraletniego ze szkołą freblowską, oraz dobrem szyciem. — Wiadomość: J. Michalik, Floryańska 45, II p. 2120 4 6

PROWIANTY

niżej cen maksymalnych sprzedaje J. Schmalzbach, Librowszczyzna 4. 2002 8 15

PATENTY.

Zanim się kto wda z zagranicznemi „Towarzystwami patenty spieniężającemi“, niech zażąda wyjaśnienia i pouczenia od inżyniera **M. Gelbhausa,** zaprzys. rzecznika patentów, **Wiedeń, VI., Mariahilferstr. 37.** 40 11 0

Stanisław Radołowicz
ze Lwowa

poszukuje żony, dzieci i rodziny. Pozdrawiam wszystkich tą drogą i donoszę, że jestem zdrów zupełnie. Znajomych, którym los lub adres mej rodziny znany, proszę o podanie wiadomości. Listy adresować proszę do Administracyi „Nowej Reformy“, Kraków. 2255 1 3

Restauracya w Hotelu Narodowym

Kraków, ul. Poselska l. 22

poleca: **śniadania, obiady, kolacye** à la carte i w abonamencie. — **Przekąski zimne i ciepłe.** — **Piwo pilzneńskie marki B. B.** 2146 3 3

Stara porcelana

sztychy, meble i biżuterya damska tanio do nabycia.

Hala aukcyjna, Pałac Spiski.

2108 3 3

Do wynajęcia

zaraz 2 pokoje, kuchnia i pokój, kuchnia, nowoczesne wygody, elektryka. Półwsie Zwierzyniec, Lelewela 5. 2122 3 3

Notaryusz w Skawinie

prosi spadkobierców zmarłego przed około czterema laty w Stryju c. k. nadinżyniera Franciszka Piszczka, aby we własnym interesie podali swe adresy. 2130 4 3

Szofer

poszukuje posady. Zgłoszenia pod **J. M. 47** do Adm. N. Reformy. 2124 2 2

Matematyki w zakresie szkół średn. udziela słuch. fil. Zbiorowe przygotowanie do egzam. **10 kor.** od osoby miesięcznie. Zgłoszenia: **„R. D. 25“** Biuro dzienników Szczepańska 5. 2136 3 3

Niańka

inteligentna potrzebna. Zgłoszenia: Siemiradzkiego 23, II p., Raczyńska. 2148 3 3

Rymarza

jednego lub dwóch, zdolnego do wszelkich robót rymarskich, przyjmie na stałe z dobrą zapłatą zakład rymarsko-siodlarski Maurycego Leitnera, Kraków, ul. Basztowa 18. 2078 5 5

Poszukuję wdowy

bezdzietnej, emerytki lub energicznej panny do lat 35, z małym kapitałem, celem wspólnego prowadzenia sklepu korzennego, trafiki i t. p. Pierwszeństwo mają obeznane z handlem. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje R. Niżyński, Kraków, ulica Garbarska 22. 2050 2 2

Zgubiono zegarek [illegible] na rękę, z przerwanym rzemyczkiem. Łaskawy znalazca otrzyma stosowną nagrodę. Wolska 3, I p. 2206 2 2

Nowy kurs
języka niemieckiego

5 K miesięcznie. — Także można uczyć się osobno. — Zgłoszenia przyjmuje od godz. 12—2 po poł. Szkoła języka niemieckiego i polskiego“ w Pradze, II., Školská ul. Nr 28, II piętro, w oficynie. 1977 4 4

Małą realność najmniej o 4 pok. na przedm. Krakowa, kupię zaraz za dopł. 3.000 K. Zgłoszenia przyjm. z grzeczn. prof. St. Zaleski, Batorego 1. 2026 3 3

Kupię

każdą ilość moczonych wiśni hiszpańskich. Zgłoszenia listowne do Adm. N. Reformy pod „Wiśnie“. 2212 2 3

Po najlepszych cenach

kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 1276 16 20

Do wynajęcia. Przy ul. Zwierzynieckiej 11 są do wynajęcia różne mieszkania i sklepy. Instal. elektr. 2014 2 4

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 9650 10 10

Ryby na Post

marynowane, w galarecie i wędzone, oraz śledzie wszelkiego rodzaju nadeszły w wielkiej ilości do handlu

L. SYKUTOWSKIEGO

1695 **Kraków, Szewska l. 21.** 6 10

L. 151. 2167 2 3

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Nowym Targu ogłasza konkurs na tymczasowe posady **lekarzy okręgowych** w Krościenku i Poroninie z płacą i ryczałtem na objazdy po 150 koron miesięcznie.

Wymogi od kandydatów, jak i obowiązki lekarza okręgowego, są określone ustawą z 2 lutego 1891 Nr 17 Dz. u. kr.

Podania z dołączeniem świadectw o powyższe posady należy wnosić do Wydziału powiatowego w Nowym Targu w terminie do **dnia 31 marca 1915.**

Wydział powiatowy w Nowym Targu.

Sekretarz w z.: **Plinkiewicz.** Prezes: **Dr Chramiec.**

Zastępców

którzy stale odwiedzają wykwintne handle we Wiedniu i na prowincyi, mężczyzn i pań, pozostających w stosunkach z urzędami, bankami lub innemi kołami ludności tak miejskiej jak wiejskiej, poszukuje oficyalne przedsiębiorstwo opieki wojennej, celem zbytu jedynej nowości. Każdy handlowiec, prywatny, czy to mieszczanin czy wieśniak, jest kupującym, można więc łatwo mieć wysoki zarobek uboczny, ewentualnie wyłączny. Reflektuje się tylko na osoby uczciwe, obrotne, posiadające stosunki, ewentualnie także z kaucyą, które mogłyby się wykazać najlepszemi referencyami.

Zgłoszenia mężczyzn i pań ze wszystkich miejscowości Austryi pod **„Kriegsfürsorge“** przyjmuje Annoncen-Expedition Eduard Braun, Wiedeń, I., Strobelgasse 2. 2232

Do wynajęcia
przy ul. Blich l. 4.

3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektrycznem, na parterze;
3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektr., na II piętrze. 1238 22 0
1 pokój, kuchnia i przedpokój na I, II i III piętrze.
Oddzielne pokoje na IV piętrze.

PERŁA ADRYATYKU

jest przewybornem winem deserowem.

PERŁA ADRYATYKU

polecaną bywa jako wino wzmacniające i chętniej używaną, aniżeli inne wina stołowe.

PERŁA ADRYATYKU

jest najlepszą marką dalmatyńskiego czerwonego wina deserowego, a ponieważ nie jest ona droższą od innych podobnie nazywanych win deserowych, przeto należy bacznie uważać na nazwę i na markę ochronną „Merkur“.

PERŁA ADRYATYKU

podlega stałej kontroli Zakładu rozpoznawczego Gremium Aptekarzy w Wiedniu, IX., gdzie każdy może polecić bezpłatnie zbadanie jej prawdziwości.

PERŁA ADRYATYKU

jest do nabycia tylko w oryginalnych flaszkach w lepszych handlach delikatesów i win, tudzież w restauracyach i drogueryach.

Hurtowna sprzedaż 29 5 0

W. Bergel, c. k. Dost. nadworny, Wiedeń, XIX/1.

Fisharmonia ameryk. o 3 rejestr.

2 pianina firm: Gebr. Stingl i Albert, fortepian firmy Petrof, różne meble nowe, używ., artyst., stylowe biblioteki, biura, obrazy i wiele przedmiotów dekor., także i pojedynczych sprzętów po cenach przystępnych sprzedam 2012 3 7

M. Teleszницka, ul. Floryańska l. 49, I p.

„GEWIRA“.
NA POST!

Nadeszło świeżo znane z swej dobroci i wybornego smaku **Czysto roślinne masło deserowe „Gewira“** zastępujące pod każdym względem masło naturalne.

„Gewira“ nadaje się do wszelkiego rodzaju potraw i pieczyw i smakuje dobrze z bułką lub chlebem.

Dostać można wszędzie. 2181 2 3

Generalny Reprezentant na Galicyę i Bukowinę

Eliasz Reich, Kraków, Karmelicka 28.

Ważne dla Rolników.

Fabryka produktów chemicznych
„LIBAN“
Towarzystwo akcyjne w Podgórzu koło Krakowa

zawiadamia, że z dniem 8 marca b. r. rozpoczęła dostawę

TOMASYNY
i Superfosfatów wszelkiego rodzaju,

najlepszej jakości.

Baczność: Obliczenie następuje na podstawie analiz krajowych stacyj doświadczalnych chemiczno-rolniczych. 2135 2 6

MARMOLADA

owocowa, morelowa, aprykozowa, oraz powidła śliwkowe w odpowiednich naczyniach, nadają się do dłuższego przechowania. Nabyć je można tylko w sklepie

BRACI ROLNICKICH
Rynek gł., róg Siennej 371 6 0
i w Wiedniu, VII., Neubaugasse 61.

HURTOWNA **PŁASZCZE GUMOWE.** WYSYŁKA

Wielki skład.

Własny wyrób wszelkich nieprzemakalnych płaszczy dla osób wojskowych i cywilnych. 2233

Heinrich Löwy et Bruder

Wiedeń, I., Franz Josefskai 27.

Całkiem za darmo

otrzyma każdy na ubranie męskie elegancki materyał albo na kostyum damski materyę, lub też dobry materyał półjedwabny na 2 bluzki, albo garnitur w kolorze bordo lub zielonym, t. zn. kapę na stół i na 2 łóżka, jeśli zamówi tylko jeden pakiet zawierający 30 m resztek moich dobrych wyrobów domowych tylko za 23 K, t. j.: perkali do prania na suknie, jedwabi do prania na bluzki i sukienki dla dzieci angielskich zefirów, oksfortu na koszule, druków niebieskich, białej weby i t. d. Kto zrobi próbne zamówienie, będzie zdumiony, jak każdy, kto dotychczas już zamówił. 1811 3 10

Wyroby lniane, wełniane i bawełniane

Leon Strass, Nachod Nr 3 (Czechy).

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 1[illegible]. Rządca drukarni L. K. Górski